

Tanew

Biłgorajska
Gazeta
Samorządowa



STYCZEŃ - LUTY 2008

VIII BAL SPORTOWCA MIASTA BIŁGORAJA

ISSN 1232 - 8588 Nr 1 (254) egzemplarz bezpłatny INDEKS 38 47 98



oraz:

- co się stało z ulicą Nadstawną
- kim był założyciel Biłgoraja
- jaki był rok 2007 dla rynku pracy



Biłgorajskie Centrum Kultury

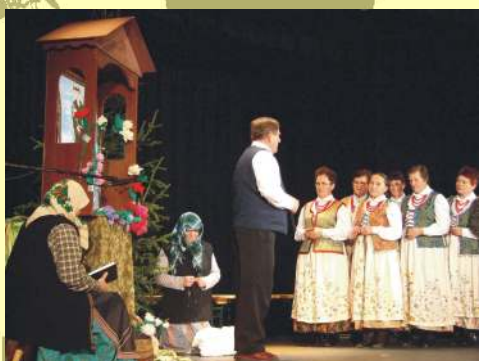


PRZEGLĄD TEATRÓW WIEJSKICH I LUDOWYCH ZESPOŁÓW ŚPIEWACZYCH

“Nasze codzienne sprawy”
zespół Wspólnota GOK w Biłgoraju



Biłgorajskie Centrum Kultury



20.I. 2007 r. godz. 16⁰⁰

SALA WIDOWISKOWA

wstęp wolny

Tanew



Trudne życie sportowców



Sport jest dziś najlepszą promocją miasta i regionu. Ale bez odpowiedniej bazy rekreacyjno sportowej nie ma na to szans. W naszym mieście mówi się o tym od lat. Może w końcu zaczniesz się też coś dziać....

Srebrny jubileusz Teatru Poezji i Piosenki BCK



„Stąd, z tego miasta” z takim hasłem 8 grudnia 2007 r. Teatr Poezji i Piosenki w Biłgoraju świętował swoje XXV-lecie, z interesującym programem wspomnieniowym.

Tak radzili



W ubiegłym roku Rada Miasta odbyła 17 posiedzeń, podjęła 137 uchwał, zgłoszono 357 interpelacji.

Aby żyło się w mieście lepiej



Azbestowy kłopot

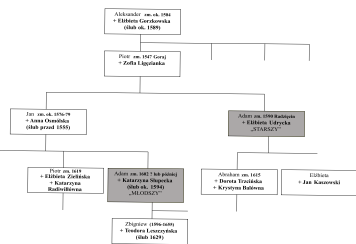
W pewnym czasie niemal obowiązkowe pokrycie dachowe. Potem okazało się, że zawiera elementy rakotwórcze, których należy się pozbyć.

4

22-23

6

PRAWDZIWI ZAŁOŹYCIEL BIŁGORAJA?!



W tym roku obchodzimy 430 rocznicę lokacji naszego miasta. Ale czy dobrze znamy jego początki...

Czy wiemy, komu zawdzięczamy powstanie Biłgoraja?

24

Redaktor wydania:

Joanna Wyrostek

Dziennikarze:

Roman Sokal, Joanna Wyrostek,

Współpraca:

Andrzej Czacharowski, Piotr Flor, Albin Jaworski, Wiktoria Klechowa, Aneta Klimczak, Andrzej B. Miazga, Kazimierz Szubiak,

Dyżury redakcji:

Pon. - pt. od 9:00 do 13:00

Redakcja tekstów:

Joanna Wyrostek, Roman Sokal

Adres:

23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16, tel. 686 33 70, fax 686 04 15, e - mail: tanew@gazeta.pl

Druk:

F.H.P.U „BS” s.c. DRUKARNIA Bożena i Andrzej Szperkowscy Plac Wolności 3, 23-400 Biłgoraj

Skład:

Jarosław Szozda

Fot. na okładce:

Andrzej B. Miazga

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Nie bierzemy odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

Wydawca:

Biłgorajskie Centrum Kultury Zespół Redakcyjny Mediów

Dyrektor:

Stefan Szmidt
Adres: 23-400 Biłgoraj
Ul. Kościuszki 16,
Tel./fax centrala 686 04 15,
e - mail: bck@lbl.pl;
ksiegowość: tel. 688 03 06

Szef Zespołu Redakcyjnego Mediów:

Gabriela Figura

Marketing i reklama:

Jarosław Szozda (BTK)
Tel. 0 84 686 33 70

Gazeta nasza jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej

Drodzy Czytelnicy!

Jeszcze długie zimowe wieczory; mamy dla Państwa więc wiele propozycji do czytania.

Tomasz Brytan, znany z docieklivości historycznej, ustala, kto był faktycznym pierwszym właścicielem Biłgoraja. Obala wszystkie dotychczasowe twierdzenia w tej kwestii.

Halina Olszewska pisze o 25 - leciu Teatru Poezji i Piosenki, który ma znaczącą pozycję w kulturze naszego miasta.

Nie będzie już straszyl tzw. dworek modrzewiowy przy ul. Kościuszki, (naprzeciw Gimnazjum nr 1). Ma nowego użytkownika, który zadba o jego wygląd.

Wiktoria Klechowa przypomina w swym tekście obecnym mieszkańcom ulicy Nadstawnej, jak ją pamięta sprzed lat.

Jest również relacja z Balu Sportowca.

Piszemy też o dokonaniach Rady Miasta w roku 2007. W numerze nie zabraknie aktualności z ratusza, z Urzędu Pracy i organizacji samorządowych.

Redakcja

Trudne życie sportowców

Sport jest dziś najlepszą promocją miasta i regionu. Ale bez odpowiedniej bazy rekreacyjno sportowej nie ma na to szans. W naszym mieście mówi się o tym od lat. Może w końcu zacznie się też coś dziać....

Sport trzeba kochać, rozumieć i wspierać tych, którzy go uprawiają. A co może im zaferować nasze miasto, gdzie straszy zaniedbana infrastruktura sportowa, a raczej jej brak. Ale nie tylko to stanowi problem. Teraz w sporcie liczą się środki, baza i ...szkolnictwo. Bo młody sportowiec zechce uprawiać sport i się uczyć. Brak w Biłgoraju atrakcyjnej wyższej uczelni powoduje, że młodzi



Trudno wymagać od piłkarzy awansu do I ligi, kiedy muszą trenować na takiej murawie...

ludzie, także sportowcy, zechcą stąd wyjeżdżać.

- Z tym problemem będę się musiał zmierzyć już w tym roku powiedział Andrzej Miazga, prezes „Szóstki”. W zespole grają 18 letnie zawodniczki, stanowią trzon zespołu. Chciałyby się uczyć, studiować, chciałyby pójść na AWF, a tu nie mają takiej szansy. Dwie zawodniczki udało nam się namówić, żeby zostały u nas, będą zaocznie studiować w Rzeszowie. Pozostałe wyfruną. Musimy więc wzmocnić zespół nowymi zawodniczkami. Tylko czym mamy je przyciągnąć, oprócz oferty sportowej? Warunki mamy w klubie idealne, ale co one będą robić poza klubem?

W „Szóstce” w 9 rocznikach jest 152 zawodniczek. W tym roku dziewczęta z „Szóstki” świetnie spisują się w II lidze, mają nawet szansę na I ligę, ale czy wtedy w drużynie będzie miał kto grać?

-Jedyny atut, który mamy- to pieniądze. Dzięki sponsorowi, bo na władze samorządowe nie mamy na co liczyć mówi Andrzej Miazga.

Na terenie naszego miasta jest 20

klubów sportowych, ostatnio powstał związany ze snookerem. Miasto przeznacza na te kluby ok. 200 tys. zł rocznie. Dlatego konieczni są prywatni sponsorzy.

- Za każdym razem, jeśli robimy jakieś zawody to się wstydzę, że mamy taką bazę sportową na OSiR. Wstydzą się tego prezesi klubów, trenerzy i burmistrz. Ale powinni się wstydzić wszyscy, cała Rada Miasta. Już 10 lat

temu wyszliśmy z inicjatywą żeby coś z tym zrobić, wskazywaliśmy rozwiązania, przywoziliśmy projekty, wskazywaliśmy, gdzie poszukać pieniędzy. Po 10 latach jesteśmy w tym samym miejscu; poprzednia rada przez cztery lata się kłóciła, gdzie ma być ta nowa hala. Nic z tej kłótni nie wynikało: nie ma

jej ani na stadionie, ani na terenie doliny Białej Łady. Nasza baza jest po prostu



Aż trudno uwierzyć, że w takim obiekcie trenują liczący się w Europie sportowcy

archaiczna, chyba najgorsza w województwie. A przecież sukcesy są - powiedział Zdzisław Żołopa, prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów i wiceprezes BKS „Znicz”.

Potwierdza to Dariusz Osuch, pochodzący z Biłgoraja olimpijczyk w podnoszeniu ciężarów. - Biłgoraja nie stać w tej chwili na to, żeby utrzymać wielkiej klasy zawodników medalistów, mistrzostw świata, czy Europy. Baza sportowa jest fatalna. A zanim powstanie nowa infrastruktura sportowa upłynie kilkanaście lat. Myślę, że takie osoby, jak Marzena Karpińska, która ma szansę na olimpiadę, to najlepsza promocja dla naszego miasta. Tylko, czy stać nas na zatrzymanie takich zawodników? pyta Dariusz Osuch.

Trochę bardziej optymistyczny jest Zdzisław Żołopa.

- Myślę, że na zatrzymanie jednostek nas stać - powiedział Zbigniew Woźny. Ale trzeba coś zrobić z tym, że np. Marzena Karpińska, mimo licznych sukcesów, nie doczekała się stypendium od starostwa, czy Urzędu Miasta. A inne miasta natychmiast otaczają opieką takie osoby twierdzi.

Póki co Urząd Miasta podjął już decyzję o budowie i rozbudowie infrastruktury sportowo-oświatowej OSiR. Być może uda się dofinansować projekt z UE. Ma powstać hala sportowo-widowiskowa, wewnątrz której znajdują się boiska do gier zespołowych, trybuna dla kibiców oraz oddzielna sekcja dla sztangistów. Wokół hali powstaną parkingi na 100 samochodów osobowych i kilka stanowisk autokarowych. Zakończenie budowy hali planowane jest na przełom lat 2009/2010. Kolejnym etapem inwestycji ma być budowa bieżni tartanowej wokół głównej płyty stadionu, boiska lekkoatletyczne, kryte trybuny piłkarskie. Następnie zmodernizowane zostaną istniejące budynki OSiR i powstanie dwustronna trybuna. Trzeci etap inwestycji to boisko piłkarskie, boisko treningowe ze sztuczną trawą, małe boiska do gier zespołowych oraz korty tenisowe.

Pierwsze prace przy budowie hali ruszą już na wiosnę.

AK - moralna i militarna siła Polskiego Państwa Podziemnego

14 lutego 1942r. rozkazem Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych gen. Władysława Sikorskiego Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) przekształcono w Armię Krajową (AK). Jej komendantem głównym został gen. Stefan Rowecki, „Grot”.

Droga do powstania AK była konsekwencją zdarzeń wojennych września 1939 roku kontynuacją walki z najeźdźcą niemieckim a także sowieckim o wolną i niepodległą Ojczyznę była to realizacja testamentu odrodzonej w 1918 roku po 123 latach niewoli Polski. Pierwszą strukturą poprzedzającą powstanie Armii Krajowej była Służba Zwycięstwu Polski utworzona już 27 września 1939r. w oblężonej Warszawie przez gen. Michała Karasiewicza-Tokarzewskiego.

Był to związek polityczno-wojskowy na czele którego stała Komenda Główna. Okręg Lubelski SZP reprezentował płk. Józef Spychalski ps „Socha”. Na Zamojszczyźnie powstały wówczas cztery „obwody” Zamojski z dowódcą Robertem Gierczykiem ps „Robert”, Biłgorajski z dowódcą Wacławem Słomą ps „Spalony”, Hrubieszowski z dowódcą Władysławem Zalewskim ps „Leśnik”, Tomaszowski kierował Józef Rybicki. Jeszcze we wrześniu w czasie działań wojennych wiele oddziałów wojskowych przekształciło się w grupy partyzanckie. Tak więc Służba Zwycięstwu Polsce niemal w sposób naturalny stała się pomostem pomiędzy Wojskiem Polskim II Rzeczypospolitej, a Armią Polskiego Państwa Podziemnego S. Z.P. w styczniu 1942 roku przekształciła się w Związek Walki Zbrojnej na czele którego stał płk. Stefan Rowecki ps. „Grot” on też po przemianowaniu Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową 14 lutego 1942 roku został jej komendantem głównym. Armia Krajowa stała się jedyną realną wojskową i moralną siłą która w latach okupacji przeciwstawiła się terrorowi, wynaradawianiu, ludności polskiej, pomimo że pozbawiona była artylerii, lotnictwa, czołgów walczyła z okupantem jak równy z równym. AK, była największą podziemną armią okupowanej Europy. W szczytowym okresie akcji „Burza” liczyła około 400 tysięcy żołnierzy, była większą, siłą zbrojną niż regularna armia francuska. Stanowiliśmy czwartą siłę zbrojną w koalicji antyhitlerowskiej. Głównymi formami walki partyzanckiej z okupantem niemieckim były; potyczki, dywersje linii frontu, odbijanie więźniów obrona ludności cywilnej bitwy.

Struktura organizacyjna AK opracowana była zgodnie z potrzebami konspiracji i walki partyzanckiej. Na szczycie dowództwa AK, stała Komenda Główna z siedzibą w Warszawie, „Okręg” odpowiadał terytorialnie województwu, „Inspektorat”, to obszar czterech powiatów, „Obwód”, to obszar powiatu, „Rejon”, tworzyły 2-3 gminy, „Placówka” to obszar gminy. Każda z tych struktur miała swój kryptonim. np.



Pomnik poświęcony żołnierzom AK Obwodu Biłgorajskiego

„Obwód Biłgorajski” nosił kryptonim „Tartak” Równoległe z działaniami bojowymi prowadzono szkolenia o charakterze wojskowym, medycznym. Na terenie Inspektoratu Zamojskiego, istniało 12 Szkół Podoficerskich, istniała także Szkoła Piechoty Podchorążych. W skali kraju sukcesem AK było zorganizowanie 1175 akcji wykolejenia pociągów, wysadzenie 38 mostów, spalenie 4300 samochodów wojskowych, likwidacja 2000 agentów gestapo. To wywiad AK dostarczył aliantom plany rakiet V1 i V2 dzięki wywiadowi alianci USA otrzymali plany i informacje o obozach koncentracyjnych o holokaucie narodu żydowskiego. To Polacy złamali szyfr niemieckiej „enigmy”. W powiecie biłgorajskim w okolicy wsi Osuchy w czerwcu 1944 roku rozegrała się największa po stronie aliantów zachodnich partyzancka bitwa z jednostkami Wehrmachtu w liczbie 30 tysięcy

żołnierzy niemieckich. Innym przykładem walki była odpowiedź na niemieckie akcje pacyfikacyjno-wysiedleńcze ludności polskiej. Oddziały AK zaczęły atakować niemieckich kolonistów zasiedlających polskie wsie. Od listopada 1942 przeprowadzono wiele akcji zbrojnych ich zasięg i siła były tak wielkie że przeszły do historii pod nazwą „Powstanie -Zamojskie”. W Inspektoracie Zamojskim rozformowanie AK odbyło się 30 lipca 1944 roku, w Zamościu. Natomiast rozwiązanie AK nastąpiło rozkazem Komendanta Sił Zbrojnych w kraju gen. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” 19 stycznia 1945 roku. Walka z nowym okupantem ZSRR trwała nadal już w ramach nowych struktur organizacyjnych tzw. „podziemia poakowskiego”, w latach 1944-47 „WIN” (Wolność i Niezawisłość), w latach 1947-56 „NSZ” (Narodowe Siły Zbrojne).

Pomimo że Polska, tym samym Armią Krajową, stanowiła część wielkiej maszyny koalicyjnej zostaliśmy zdradzeni, oddani przez sojuszników w strefę wpływów Sowieców, a tym samym pozbawieni niepodległości na długie dziesięciolecia. To Stalin i PKWN pisali nam nową zakłamaną historię zamieniając kata w ofiarę i bohatera. Obdarci z wiary etosu własnej historii upokorzeni Jaltą mieliśmy na zawsze stać się Sowieckim wasalem. Stworzona w Polsce na wzór NKWD, Służba Bezpieczeństwa, dyspozycyjni sędziowie, prokuratorzy w imię obcych interesów, przeciw własnemu narodowi skazywali na śmierć gulagi, więzienia, obozy pracy najlepszych synów Ziemi Biłgorajskiej w tym członków Armii Krajowej.

Tomasz Książek

Tak radzili

W ubiegłym roku Rada Miasta odbyła 17 posiedzeń, podjęła 137 uchwał, zgłoszono 357 interpelacji.

Najwięcej podjętych uchwał - 36 - dotyczyło planowania przestrzennego i gospodarki terenami. Uchwalono sześć miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego lub zmian w planach miejscowych, w tym: Krzeszowska i przy ul. Polnej - Dąbrowica część I. wprowadzono zmiany w osiedlu Piaski I etap, dla terenu usług handlu i mieszkalnictwa przy ul. Widok, zmiany w rejonie ul. Batorego - ul. Polna, dla terenu pomiędzy ul. Zamojską, ul. Kusocińskiego i Al. 400-lecia. Rada Miasta podjęła uchwały w sprawie nadania nazw ulic: Miodowa, Klonowa, Tęczowa.

34 uchwały dotyczyły finansów miasta, w tym dwie najważniejsze: uchwalenie budżetu Miasta na 2007 r. i 2008 r. oraz udzielenie absolutorium Burmistrzowi Miasta za 2006 r.

Parafia Rzymskokatolicka pw. Św. Marii Magdaleny otrzymała dotację na sfinansowanie prac remontowych na zabytkowym cmentarzu parafialnym.

Powiatowi Biłgorajskiemu udzielono pomocy finansowej na łączną kwotę 1.486.400 zł (m.in. na działalność statutową Młodzieżowego Domu Kultury, na dofinansowanie zakupu ultrasonografu dla SP ZOZ w Biłgoraju; na realizację zadań związanych z przeciwdziałaniem alkoholizmowi oraz na pomoc związaną z budową dróg i chodników powiatowych na terenie Miasta, m.in. na remont nawierzchni ul. Zielonej, remont chodnika przy ul. Długiej, budowę ul. Al. 400-lecia od ul. Narutowicza do ul. Cegielnianej, budowę zatoki postojowej przy firmie Polskone po wschodniej stronie, dokumentację projektową ul. Partyzantów, dokumentację projektową ul. Cegielnianej, budowę ulicy wraz z kanalizacją deszczową w ciągu ul. B. Prusa i ul. A. Mickiewicza, budowę ul. Narutowicza, dokumentację techniczną budowy kładki na rzece Czarna Łada).

Z kolei Województwu Lubelskiemu udzielono pomocy finansowej na łączną kwotę 735.330 zł (m.in. na remont chodnika przy ul. Kościuszki, dokumentację techniczną ul. Zamojskiej od ul. 3-go Maja do granic administracyjnych miasta, budowę chodnika przy ul. Krzeszowskiej do ul. Granicznej, dokumentację projektową przebudowy ul. Kościuszki i ul. Tarnogrodzkiej).

Radni podjęli uchwałę o likwidacji zakładu budżetowego Zakład Energetyki



W ubiegłym roku Rada Miasta odbyła 17 posiedzeń

Ciepłej i przekształceniu go w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (powstało Biłgorajskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.).

W ubiegłym roku RM powołała nowego kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, którym została Mariola Kupryjaniuk oraz wybrano ławników do Sądu Rejonowego w Biłgoraju i Sądu Okręgowego w Zamościu.

Dużo miejsca w pracach RM zajęły sprawy związane z gospodarką komunalną. Opracowano i uchwalono program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest dla Biłgoraja na lata 2007 - 2032, przyjęto planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych PGK Sp. z o.o. na lata 2007 - 2008 i plan programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem naszego miasta na lata 2007 - 2011.

Miasto przystąpiło do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Biłgorajskie Przedsiębiorstwo Społeczne”.

W trakcie ubiegłego roku Biłgoraj pozyskał kolejnego partnera: podpisano umowę o współpracy zagranicznej z miastem Stropkov (Republika Słowacka).

Uchwalony został Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii i Program Grupy Wsparcia „Mamy wyjście” Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Radni zaplanowali na rok 2007 rozwiązanie 48 problemów, nie udało się zrealizować 9. Ze względu na to, iż 6 projektów uchwał dotyczących uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania prze-

strzennego nadal jest w trakcie opracowania, nie zostało przedłożonych Radzie Miasta w 2007 r. Zostały one ujęte w planie pracy Rady Miasta na 2008 r.

W ubiegłym roku radni uchwalili projekt sztandaru Miasta oraz insygniów Burmistrza Miasta i Przewodniczącego Rady Miasta, przygotowany przez heraldyka dr. Henryka Serokę.

W 2007 roku do Przewodniczącego Rady wpłynęło 51 wniosków i próśb o interwencję, a w ramach cotygodniowych dyżurów Przewodniczący Rady Miasta przyjął 137 interesantów. W tych sprawach zostały podjęte odpowiednie działania lub zostały one przekazane do realizacji zgodnie z kompetencją.

W sesjach uczestniczyli burmistrz, jego zastępcy, skarbnik, sekretarz miasta, kierownicy referatów, dyrektorzy jednostek organizacyjnych miasta, przewodniczący rad osiedli, przedstawiciele policji, mieszkańcy miasta oraz zaproszeni goście.

(oprac. Joanna Wyrostek)

■ Joanna Wyrostek

Nagrodzeni za ekologię

Biłgoraj został laureatem Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjazni Środowisku” w kategorii „Gmina przyjazna środowisku”.

O tytuł laureata można było ubiegać się w jednej z trzech kategorii „Samorząd przyjazny środowisku”, „Przedsiębiorstwo przyjazne środowisku” i „Promotor ekologii”. Wśród laureatów i wyróżnionych znalazło się 19 samorządów, 8 firm oraz 14 szkół i stowarzyszeń.

W pierwszej kategorii Biłgoraj znalazł się wśród 19 wyróżnionych samorządów z całej Polski.

Uroczysta gala podczas której wręczono specjalne certyfikaty odbyła się 11 stycznia w Senacie RP. Inicjatorami spotkania byli Narodowa Rada Ekologiczna, której sekretarzem jest senator Michał Wojtczak (organizator imprezy) oraz Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska pod przewodnictwem senatora Jerzego Chróścikowskiego. Wyróżnienie w imieniu naszego miasta odebrał wiceburmistrz Michał Dec. Na galę przybyło ponad 500 osób.

- Miło było się znaleźć w takim gronie

powiedział Michał Dec. Tylko przez jeden rok można się posługiwać certyfikatem „Gmina przyjazna środowisku”, ale jeśli samorząd wciąż realizuje zadania w tej dziedzinie, może się ubiegać o przedłużenie tego znaku na kolejne lata. Gdy przez 3 kolejne lata laureat uzyskuje możliwość posługiwania się tym certyfikatem, dostaje tytuł „Mecenasa polskiej ekologii” - twierdzi wiceburmistrz Dec, który podczas gali oprócz certyfikatu odebrał również nagrodę finansową w wysokości 30 tys. zł.

Pieniądze będą przeznaczone na usuwanie i utylizację eternitu w naszym mieście.

Urząd Miasta przygotował materiały konkursowe w zeszłym roku. Główną zgłoszoną inwestycją była budowa gospodarki osadowo - gazowej w Miejskiej Oczyszczalni Ścieków która koszt-



Obiekty w naszej oczyszczalni powstały wg najnowocześniejszych technologii

towała ponad 7,5 mln zł (ponad 5 mln zł ze środków unijnych).

Jury doceniło też m.in. modernizację składowiska śmieci w Korczowie, wprowadzenie selektywnej zbiórki, czy rozbudowę sieci kanalizacji sanitarnej.

-Kapituła doceniła wysiłki samorządu miasta, które czynione są w kierunku ochrony środowiska. Dzisiaj środowisko staje się wartością bardzo cenioną, ludzie chcą żyć i pracować w czystym środowisku - powiedział Andrzej Furmankiewicz, prezes PGK Sp. z o. o.

Uwaga!!!

Informacja Urzędu Stanu Cywilnego w Biłgoraju

Urząd Stanu Cywilnego w Biłgoraju uprzejmie prosi o zgłaszanie par małżeńskich zamieszkujących na terenie miasta i gminy Biłgoraj, które w roku 2008 będą obchodzić jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego lub obchodziły go w latach ubiegłych a nie zostały im jeszcze przyznany „Medal Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. Powyższe informacje proszę zgłaszać w Urzędzie Stanu Cywilnego w Biłgoraju osobiście, przez

najbliższą rodzinę lub telefonicznie - pod nr telefonu 084 686 96 56 do dnia 30 maja bieżącego roku.

Celem zgłoszenia należy:

1. złożyć wniosek o nadanie medali za „Długoletnie Pożycie Małżeńskie” (wniosek do pobrania w USC Biłgoraj, Pl. Wolności 16)
2. okazać dowody osobiste jubilatów i odpis aktu małżeństwa, jeżeli małżeństwo było zawarte poza Biłgorajem

Urząd Marszałkowski organizuje IX edycję konkursu „Ambasador Województwa Lubelskiego” za rok 2007. Honorowym tytułem i statuetką *Ambasadora Województwa Lubelskiego* nagradzani są ludzie, instytucje i firmy, których działalność wpływa na pozytywny wizerunek naszego regionu w kraju i za granicą. Wśród laureatów są m.in. wybitni naukowcy, artyści, sportowcy, ale także biznesmeni związani z Lubelszczyzną.

Prawo zgłaszania kandydatur do tytułu „Ambasador Województwa Lubelskiego” mają: jednostki samorządów terytorialnych (także rady gmin, miast i powiatów), organizacje i instytucje społeczno-kulturalne, naukowe, gospodarcze. Szczegółowy regulamin oraz druk wniosku można znaleźć na stronie: www.lubelskie.pl (zakładka *Ambasador Województwa Lubelskiego*). Zgłoszenia kandydatur należy dokonać w formie pisemnej, w terminie do 14 marca 2008 roku.



Pary z długoletnim stażem małżeńskim otrzymują od burmistrza medale za zgodne pożycie

Aby żyło się w mieście lepiej

Budżet na rok 2008

Budżet na rok 2008 został uchwalony pod koniec ubiegłego roku. Dochody wyniosą 69 milionów, a wydatki 75 milionów złotych. Deficyt ma być pokryty z kredytów i pożyczek. Na inwestycje miasto zamierza wydać 33mln zł pozyskując środki zewnętrzne w wysokości 19mln. zł.

Pieniądze unijne

W latach 2004 - 2006 miasto uzyskało sporo środków finansowych przypadającej na te lata edycji pomocowych środków unijnych. W edycji programu 2007 - 2013 nie uzyskało dotąd ani złotówki. Do końca lutego nie złożono jeszcze wniosku o dofinansowanie unijne, bo marszałek województwa opracowuje wzór takiego wniosku.

Każdy bowiem program opracowany jest tylko dla danego województwa i każdy marszałek decyduje sam o jego kształcie.



Teren, przez który powinna przebiegać tzw. obwodnica północna

Każde województwo ma swoje priorytety. Na program pod nazwą „przedsiębiorczość i innowacja” przewiduje się w naszym województwie kwotę 240mln euro, na „transport” 260 mln, na „infras-



Nie tak powinien wyglądać obiekt kultury

strukturę społeczną” 153 mln euro. Przy prognozowaniu dotacji marszałek kieruje się dyrektywami unijnymi np. dyrektywą lizbońską wspierającą przedsiębiorczość. Niezależnie od wszystkiego już w tym roku miasto jest przygotowane, by złożyć wnioski na: budowę hali widowiskowo sportowej na terenie OSiR, remont BCK, rewitalizację miasta, przebudowę ciągu ulicy Poniatowskiego, do ulicy Cegielińskiej, Cichej, gen. Okulickiego i gen. Maczka, budowę kanalizacji sanitarnej w osiedlu Nowakowskiego oraz obwodnicę północną, którą poprzednia ekipa rządząca wykreśliła z listy podstawowej.



Odcinek Zamojskiej do ul. Długiej będzie wkrótce remontowany

Strategię opracowuje firma zewnętrzna, mająca często siedzibę daleko od Biłgoraja, ale istotne jest to, że kieruje się ona określonymi kryteriami.

Skonkretyzowanie strategii zawiera właśnie załącznik pod nazwą WPI, „który m.in. ma tzw. **priorytety**. Oto one:

1. Budowa i rozbudowa infrastruktury sportowo - oświatowej OSiR w Biłgoraju



Rewitalizacja Placu Wolności na pewno usunie ten widok.

Strategia rozwoju miasta

Na styczniowej sesji Rady Miasta podjęto uchwałę dotyczącą tzw. strategii rozwoju miasta. Opracowanie strategii jest niezbędne przy staraniach o środki finansowe z programów unijnych na lata 2007 - 2015. Ta zasada jest ogólnopolska.

Jednym z ważnych załączników strategii jest Wieloletni Plan Inwestycyjny, który powstawał ponad rok. Jego kształt wynika z postulatów rad osiedlowych, sesji RM, komisji RM, uwzględniających możliwości finansowe miasta. Pisząc wnioski o dofinansowanie z UE, trzeba wskazać, że to zadanie jest zgodne ze strategią rozwoju miasta.



Rewitalizacja Placu Wolności na pewno usunie ten widok.

2. Budowa obwodnicy północnej
3. Przebudowa ul. T. Kościuszki,
4. Projekt techniczny i budowa drogi gminnej wraz z oświetleniem w osiedlu Puszcza Solska: ul. Nowakowskiego,
5. Projekt techniczny i wykonanie przebudowy ul. Zamojskiej - etap II (od ul. Długiej do granic administracyjnych miasta),
6. Budowa układu komunikacyjnego: ul. Poniatowskiego, od ul. 11-go Listopada do ul. Cichej, ul. Partyzantów, ul. Cicha, ul. Gen. Maczka, ul. Okulickiego, ul. Cegielińska,
7. Rewitalizacja Placu Wolności,

8. Termorenowacja budynków oświatowo - wychowawczych,
9. Kompleksowa budowa kanalizacji sanitarnej w południowo - zachodniej części miasta (ul. Motorowa, ul. Spokojna, ul. Nowakowskiego, ul. Gałczyńskiego, ul. Andersena, ul. Fredry, ul. Asnyka, ul. Staffa),
10. Budowa kanalizacji sanitarnej w osiedlu Ogrody,
11. Kolektor deszczowy w osiedlu Sitarska - Kępy,
12. Budowa mieszkań socjalnych,
13. Budowa noclegowni,
14. Modernizacja BCK,

Kolejność zadań do wykonania nie jest przypadkowa, ale wynika z konkretnych potrzeb. Wśród 14 zadań inwestycyjnych będą więc takie, na które środki pozyskuje się z wielu źródeł np. hala widowiskowo - sportowa z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego, na obwodnicę północną z programu Rozwój Polski Wschodniej, na bu-



Czyżby początek "starówki"

downę ul. Kościuszki na podstawie współdziałania z Zarządem Dróg Wojewódzkich, na budowę mieszkań socjalnych ze specjalnej dotacji. O te środki miasto będzie zabiegać jak najszybciej. W ramach rewitalizacji pod hasłem „zdegradowane obszary wiejskie” chcemy dokonać rewitalizacji Placu Wolności. W tym celu należy wykonać nowe alejki, nasadzić drzewa, wybudować np. fontannę, umieścić tam herb miasta, by ta część miasta zaczęła tętnić życiem. Mimo, że ostatnim, 14 punktem, jest modernizacja BCK, to właśnie na to zadanie oraz na budowę i rozbudowę infrastruktury sportowo - oświatowej OSiR w Biłgoraju jest opracowane tzw. studium wykonalności. Marszałek województwa ogłosił wstępny termin składania wniosków, (w przypadku kultury będzie to kwiecień). Tak więc te dwa projekty miasto „prowadzi” równolegle. Gdyby udało się zrealizować tylko tych 14 zadań to już będzie dobrze.



Azbest stanowi pokrycie dachowe na wielu budynkach w naszym mieście

Azbestowy kłopot

W pewnym czasie niemal obowiązkowe pokrycie dachowe. Potem okazało się, że zawiera elementy rakotwórcze, których należy się pozbyć.

Podjęto więc działania, by go usuwać.

Na każdym samorządzie ciąży obowiązek usuwania azbestu. Miasto Biłgoraj jako jedno z nielicznych w woj. lubelskim ma opracowany program jego usuwania. Samorząd chce pomóc mieszkańcom przy demontażu, transporcie i utylizacji azbestu. Pomoc miasta może wynosić do 70 procent kosztów. (50 procent środków miasto pozyskałoby z WFOŚiGW w Lublinie, 25 procent to środki własne, które miasto ma w formie nagrody w ogólnopolskim konkursie „Gmina Przyjazna Środowisku”).

Nasilenie prac związanych z usuwa-

niem azbestu nastąpi do roku 2015. Obecnie trwają prace nad regulaminem, który zawiera informacje, co powinien uczynić mieszkaniec miasta, aby taką dotację uzyskać. Już w bieżącym roku będzie można z tych środków korzystać



Nie tak powinno wyglądać bezpośrednie otoczenie UM

Miasto, a województwo i powiat

Miasto nie do końca jest gospodarzem na własnym terenie. Dzieje się tak w przypadku, kiedy przebiegają przez nie drogi (a więc jezdnie, chodniki i infrastruktura), których zarządcami są powiat i województwo.

Aby więc zlikwidować dziury w jezdniach, czy chodnikach miasto stara się monitorować zarządcę drogi, mającego często siedzibę poza Biłgorajem, do ujęcia w planach remontów lub modernizacji tych właśnie dróg.

Z inicjatywy samorządu miejskiego wydano spore środki na:

- remont chodników w ulicy Krzeszowskiej
- Kościuszki i Lubelskiej
- budowę chodników na ul. Krzeszowskiej i Lubelskiej
- budowę kładki na rzece

Czarna Łada, przylegającej do drogi 835

- na prace dokumentacyjno projektowe,
- na opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy ul. Zamojskiej w I i II etapie

Łącznie w ostatnich latach z województwa miasto otrzymało na prace remontowo modernizacyjne na drogach wojewódzkich: w roku 2006 - 66. 468 zł, w roku - 227.820.zł. Plan na bieżący rok zakłada uzyskanie kwoty 963, 550 zł.

Jak widać kwoty te z każdym rokiem się zwiększają.

Nieco inaczej wygląda to w relacjach miasto powiat.

Na budowę dróg, remont ulic i chodników, budowę kanalizacji deszczowej, a także dokumentacji projektowej w ulicach będących w zarządzie powiatu uzyskano: w roku 2006 845, 507 zł, w roku 2007 210.743 zł. Nie ma pewności, czy UM otrzyma jakiegokolwiek środki ze Starostwa Powiatowego na remont chodnika wraz z zatoką postojową przy

Alei 400-
l e c i a ,
remontu
chodnika
przy ul.
M o n t e
Cassino,
budowę
chodnika
przy ul.
B a g i e n -
nej, bu-
downę pa-
rkingu przy
ul. Nad-
stawnej na
k t ó r e w b r -
m i a s t o

zamierzać wydać kwotę 140 tys. zł.

Trzeba dodać, że miasto w całości sfinansowało budowę kanalizacji deszczowej w ulicy Prusa i Mickiewicza, a więc na drogach powiatowych.

cd. ze strony 9

Droga 835

Niszczy samochody i psuje nerwy kierowcom. Droga 835 jest od wielu lat przedmiotem żywego zainteresowania władz, bowiem jej stan jest wciąż fatalny.

Truizmem jest twierdzenie, że inwestycje „nie przyjadą” do miasta po takich

drogach. Droga 835 łącząca Lublin z Grabownicą Starzeńską ma aktualnie status drogi wojewódzkiej. Czyniono, nieskuteczne zresztą, próby przekształcenia jej w drogę krajową, rzekomo w przeświadczeniu, że łatwiej będzie pozyskać środki na jej remont i modernizację. W ubiegłym roku droga 835 została przeniesiona na listę rezerwową; pewną nadzieję budzi jednak fakt, że niejako równolegle

Zarząd Dróg Wojewódzkich polecił opracowanie projektu technicznego tej drogi na odcinku Piotrków Wysokie (jest w końcowej fazie opracowywania). Rozpoczęto też opracowywanie projektu technicznego odcinka Wysokie - Biłgoraj. Wciąż są nadzieje na przeniesienie remontu drogi 835 na listę podstawową.

Plan pracy Rady Miasta Biłgoraj na 2008 r.

styczeń

1. Sprawozdanie z pracy komisji Rady Miasta oraz Rady Miasta Biłgoraj w roku 2007.
2. Przyjęcie planów pracy Rady Miasta Biłgoraj oraz Komisji stałych Rady na 2008 r.
2. Przyjęcie Strategii Rozwoju Miasta.
3. Przyjęcie Wieloletniego Planu Inwestycyjnego na lata 2008 - 2013.
4. Podjęcie uchwały w sprawie zasad i trybu rozliczania dotacji dla przedszkoli niepublicznych.
5. Podjęcie uchwały w sprawie utworzenia rachunków dochodów własnych w przedszkolach.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Biłgoraj na 2008 r.

luty

1. Przyjęcie regulaminu określającego kryteria i tryb przyznawania nagród dla nauczycieli ze specjalnego funduszu nagród za ich osiągnięcia dydaktyczno wychowawcze.
2. Przyjęcie regulaminu określającego wysokość dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez miasto Biłgoraj.
3. Przyjęcie regulaminu udzielania pomocy materialnej dla uczniów stypendia socjalne.
4. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w zasadach przyznawania stypendiów sportowych.
5. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Lapidarium”.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Biłgoraj na 2008 r.

marzec

1. Podjęcie uchwały w sprawie insygniów Miasta Biłgoraj.
2. Uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego przy ul. Armii Kraków.
3. Przyjęcie zmian w regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Biłgoraj dot. gospodarowania odpadami ulegającymi biodegradacji
4. Ocena stanu porządku i czystości w mieście Biłgoraj.
5. Określenie górnych stawek opłat za usługi usuwania odpadów komunalnych z nieruchomości.
6. Aktualizacja wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu PGK Sp. z o.o. na lata 2007 - 2008.
7. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Biłgoraj na 2008 r.

kwiecień

1. Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu miasta Biłgoraj na 2007 r.
2. Przyjęcie absolutorium dla Burmistrza Miasta za 2007 r.
3. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Biłgoraj na 2008 r.

maj

1. Udzielenie pomocy finansowej i rzeczowej Województwu Lubelskiemu.
2. Udzielenie pomocy finansowej i rzeczowej Powiatowi Biłgorajskiemu.
3. Uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Batorego - Jana Pawła II.
4. Uchwalenie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przy ul. Ogrodowej (BCK).
5. Zaciągnięcie pożyczki w WFOŚ na kanalizację sanitarną w ul. Zamojskiej, południowo-zachodniej części miasta i pożyczka na termomodernizację budynków oświatowych.
5. Przyjęcie zmiany Statutu Miasta Biłgoraj.
6. Przyjęcie zmiany Statutu Rad Osiedli Miasto Biłgoraj.
7. Przyjęcie zasad zmiany wynagradzania przewodniczących Rad Osiedli.
9. Sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej za rok 2007.
8. Podjęcie uchwały w sprawie zmian

w budżecie miasta Biłgoraj na 2008 r.

czerwiec

1. Podjęcie uchwały w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Biłgoraj.
2. Aktualizacja wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu PGK Sp. z o.o. na lata 2008 - 2009.
3. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Biłgoraj na 2008 r.

lipiec

1. Udzielenie pomocy finansowej i rzeczowej Województwu Lubelskiemu.
2. Udzielenie pomocy finansowej i rzeczowej Powiatowi Biłgorajskiemu.
3. Informacja o złożonych oświadczeniach majątkowych za 2007 r.
4. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Biłgoraj na 2008 r.

sierpień

1. Informacja o przyznanych stypendiach dla osób zajmujących się amatorsko twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury oraz opieką nad zabytkami.
2. Informacja o przebiegu wykonania budżetu za I półrocze 2008 r.
3. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Biłgoraj na 2008 r.

wrzesień

1. Uroczysta sesja z okazji 430-lecia lokacji Miasta Biłgoraj.
2. Uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w rejonie ul. Komorowskiego i Monte Cassino (PKS II).
3. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Biłgoraj na 2008 r.

październik

1. Uchwalenie Lokalnego Planu Rewitalizacji.
2. Uchwalenie zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego PIASKI - I etap.
3. Rozpatrzenie wniosku o zatwierdzenie taryf zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzenia ścieków na 2009 r.
4. Zaciągnięcie kredytu długoterminowego.
5. Określenie stawek podatków i opłat na 2009 rok.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian

■ Joanna Wyrostek

“Dworek” w dobre ręce

“Dworek modrzewiowy” będzie miał w końcu dzierżawcę. Została nim firma z Korczowa.

Miasto od dłuższego czasu chciało wynająć tę nieruchomość, ale nie było odpowiedniego kandydata.

- Do ogłoszonego w 2007r. przetargu przystąpił tylko jeden podmiot gospodarczy, a wcześniejsze przetargi,

ogłaszane w latach poprzednich, nie zostały rozstrzygnięte z uwagi na brak zainteresowania - powiedział burmistrz Janusz Roslan.

Pod koniec grudnia zdecydowano, że nieruchomość o pow. ok. 475 m², tzw. “dworek modrzewiowy” wydzierżawi przedsiębiorstwo „Lutex” z Korczowa. Będzie płacić miastu czynsz w wysokości 1.350 zł netto. Dzierżawca zobowiązał się, że wyremontuje gruntownie nieru-

chomość, zgodnie z zaleceniami Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Do końca trwania umowy, a więc w okresie 10 lat, udokumentowane nakłady poniesione na remont „dworku modrzewiowego” zostaną wliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jednakże dzierżawca będzie ponosił koszty w wysokości podatku VAT. Dotychczasowym najemcom pomieszczeń znajdujących się w budynku, zaproponowano użyczenie innych lokali.



Wszystkich seniorów miasta Biłgoraja zapraszamy do uczestnictwa w spotkaniach Klubu Seniora “Złota Jesień” w BCK w każdą środę w godz. 17⁰⁰ - 20⁰⁰

Komu kasa

Ogłoszono wyniki konkursu na realizację zadań publicznych w 2008 r. przez organizacje i podmioty pożytku publicznego. Do konkursu mogły przystąpić wszystkie tego typu organizacje działające w naszym mieście.

- Oferty rozpatrujemy pod względem rzetelności zadań realizowanych dotychczas, czy te zadania mieszczą się w uprzednio uchwalonym planie współpracy z samorządem, czy odpowiadają na zapotrzebowanie społeczne. Ostateczną decyzję o przyznaniu dotacji podejmuje burmistrz - powiedziała Lidia Marczak Milewska, inspektor ds. społecznych i kultury fizycznej w UM.

W tym roku wpłynęły 43 oferty od różnych stowarzyszeń. Najwięcej pieniędzy przeznaczono na organizacje sportowe. Lista stowarzyszeń i fundacji, które otrzymały dotacje:

Z zakresu kultury:

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży „Nadzieja” - 8.500, Stowarzyszenie „Teatr i Muzyka” - 11.000, Biłgorajskie Towarzystwo Literackie - 4.000, Stowarzyszenie Miłośników ZPiT Tanew „Pokolenia” - 1.500, Fundacja Obywatelska Przedsiębiorczość... XXI - 4.500, Stowarzyszenie Przyjaciół Chóru Męskiego ZB ECHO - 10.000, Towarzystwo Przyjaciół Orkiestry Dętej im. Cz. Nizio - 11.000, Biłgorajskie Stowarzyszenie Kulturalne I.B.Singera - 6.000, Biłgorajskie Towarzystwo Regionalne - 4.500, Fundacja Kresy 2000 - 6.000, PTTK o/Biłgoraj - 3.000

Z zakresu kultury fizycznej: Fudokan Karate Klub - 9.000, Międzyszkolny Klub Sportowy - 24. 000, Uczniowski Klub Sportowy „Leśnik” - 4.000, Młodzieżowy Klub Sportowy „Basket” - 18.000, Biłgorajski Klub Sportowy „Szóstka” - 50.000, Uczniowski Międzyszkolny Klub Sportowy - 6.000, Ludowy Klub Sportowy „Znicz” - 82.000., Powiatowe Stowarzyszenie Sportu Szkolnego - 2.000, Biłgorajskie Stowarzyszenie Kolarzy - 4.000,

Biłgorajski Klub Sportowy „Łada” - 135.000, UKS Moto-Kart „Energetyk” - 4. 000, Rekreacyjno - Wypoczynkowy Klub Sportowy „Sparta” - 5.000, Biłgorajski Klub Karate Tradycyjnego - 5.000, Stowarzyszenie Sportów Motorowych - 1.000, Stowarzyszenie Kultury Fizycznej „Forta” - 1.000.

Z zakresu rehabilitacji ruchowej:

Biłgorajskie Stowarzyszenie Trzeźwości „Iskra” - 12.500, Związek Harcerstwa Polskiego - 71.200, Fundacja Pomocy Dzieciom „Krzyk” - 13.740, Towarzystwo Aktywizacji Osób Niepełnosprawnych - 22.820

Z zakresu promocji zdrowia:

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków - 3.000

- Nie zawsze przyznajemy taką kwotę, o jaką organizacja zabiega - powiedziała Lidia Marczak - Milewska. - Poza tym trzeba pamiętać, że obowiązują nas kontrole, jak te środki są wykorzystywane, ponieważ są to środki publiczne.

Spada bezrobocie

Według danych Powiatowego Urzędu Pracy rok 2007 to czas systematycznego spadku bezrobocia w naszym powiecie. W stosunku do 2006r. ubiegłego roku liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 18 procent.

Ponad połowa bezrobotnych to młodzi ludzie z wykształceniem zawodowym. Największy spadek bezrobocia nastąpił w gminach Aleksandrów, Księżpol i Biłgoraj.

Sytuacja na tutejszym rynku pracy poprawia się z każdym rokiem. Powiat biłgorajski charakteryzuje się jednym z najniższych wskaźników bezrobocia w województwie lubelskim.

Po raz pierwszy od kilku lat w ubiegłym roku stopa bezrobocia w powiecie biłgorajskim spadła poniżej 10 procent.

Zapewne duży wpływ na to ma fakt, że PUP pozyskał w ostatnim czasie prawie 3 tys. ofert pracy. Najwięcej dotyczyło handlu, budownictwa, gastronomii i kierowców. Gorzej z pracą dla ekonomistów, prawników i naukowców. Te osoby mają duży problem ze znalezieniem zatrudnienia.

PUP pozyskał ponad 7 mln zł ze środków zewnętrznych na różne aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Najpopularniejsze były staże i przygotowanie zawodowe. Skorzystało z nich prawie 2 tys. osób.

- Ponad 700 osób skorzystało z tej formy pomocy. Przynosi to korzyści obu stronom. Pracodawcy w ciągu 6 miesięcy trwania umowy nie ponoszą żadnych kosztów, a zatrudnieni zdobywają cenne doświadczenie. Dużym powodzeniem cieszą się też organizowane szkolenia, zarówno indywidualne i grupowe. Osoby bezrobotne w czasie szkoleń mają wypłacany dodatek szkoleniowy, bądź stypendium - powiedziała Marianna Sopolak, dyrektor PUP w Biłgoraju.

Osoby, które nie mogą znaleźć pracodawców decydują się na własną

działalność gospodarczą. Mogą się ubiegać o bezzwrotną pożyczkę na ten cel, która wynosi nawet 12 tys. zł. W 2007r. 108 osób zdecydowało się na ten krok. Powstały w ten sposób zakłady usługowe, produkcyjne i handlowe.

Szczególną grupą wśród bezrobotnych są osoby niepełnosprawne. Pod koniec ubiegłego roku było zarejestrowanych 99 osób niepełnosprawnych, w tym 44 kobiety. Co czwarta osoba w tej grupie jeszcze nigdy nie pracowała. Ich sytuacja jest ciężka. Zatrudnienie osób niepełnosprawnych wielu pracodawcom kojarzy się z finansowym eldorado - niższe podatki, specjalne fundusze na tworzenie miejsc pracy i wyposażenie zakładu, mniejsze koszty pracy. Tymczasem warto pamiętać, że przy zatrudnianiu

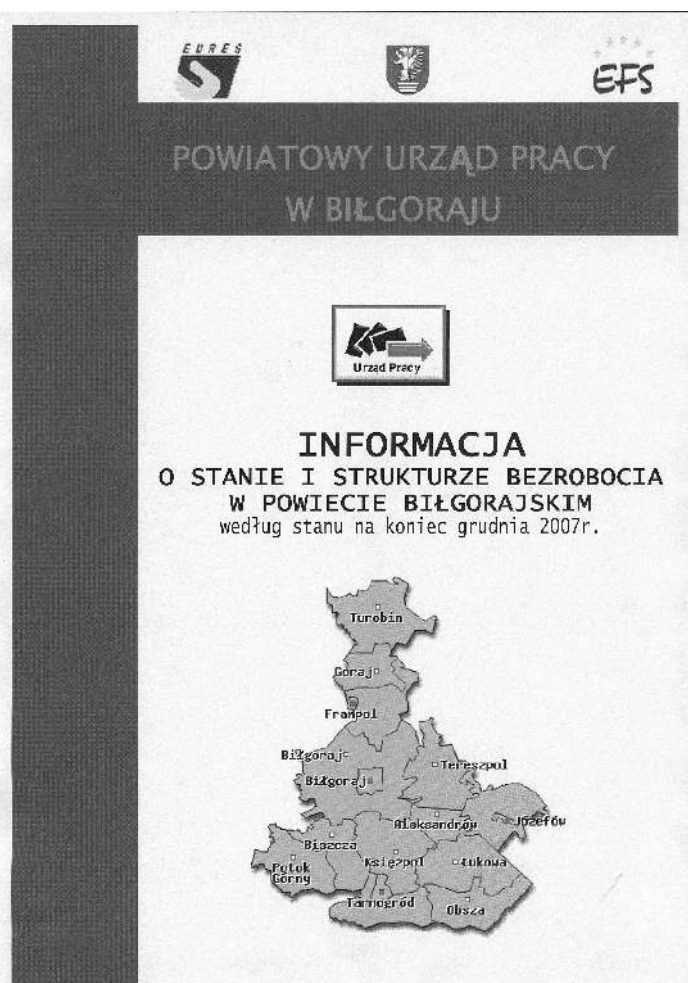
osób z orzeczonym stopniem niepełnosprawności nie chodzi wyłącznie o dobro pracodawcy, ale także, a w zasadzie przede wszystkim, o społeczną rehabilitację osób upośledzonych fizycznie lub psychicznie.

Równie wielkie trudności ze znalezieniem pracy mają osoby powyżej 50 roku życia. Połowa zarejestrowanych z tej grupy bez pracy pozostaje już 2 lata. Większość z nich nie posiada wykształcenia wyższego.

W grupie długotrwale bezrobotnych najwięcej jest osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym, gimnazjalnym, policealnym i średnim zawodowym. Szansą dla nich jest podniesienie kwalifikacji zawodowych poprzez szkolenia.

Kierunki szkoleń planowanych przez PUP w Biłgoraju na rok 2008:

- technolog robót wykończeniowych w budownictwie z uwzględnieniem nowych technologii,
- gastronom - garmażer z elementami przedsiębiorczości,
- brukarz,
- tynkarz z modułem dociepleń budynków,
- kucharz kuchni regionalnej z modułem przedsiębiorczości,
- profesjonalna organizacja imprez okolicznościowych z modułem cateringu i przedsiębiorczości,
- kurs dokształcający kierowców przewożących osoby i rzeczy,
- magazynier, przedstawiciel handlowy, grafik komputerowy,
- tankowanie pojazdów gazem propan-butan (LPG),
- ekologiczne przetwórstwo runa leśnego z modułem przedsiębiorczości,
- kosmetyczka z elementami wizażu i zdobienia paznokci z modułem przedsiębiorczości,
- profesjonalny handlowiec z obsługą nowoczesnego sprzętu sklepowego,
- stolarz meblowy,
- ABC biznesu,
- opieka nad osobami starszymi, niepełnosprawnymi i dziećmi z elementami przedsiębiorczości.



Informator dostępny jest w PUP ul. Bohaterów Monte Cassino

U literatów

W dniu 28 stycznia na walnym zebraniu BTL dokonano oceny pracy Towarzystwa w ciągu ostatnich czterech lat, a także wybrano władze.

Odnosząc się do ostatniej kadencji Zarządu podkreślono zaangażowanie jego członków, a zwłaszcza prezesa Marka Szubiaka w integrację zespołu, mobilizowanie do przygotowania tekstów do publikacji, starań o środki finansowe na wydawane ostatnio w cyklach rocznych: „Aspekty rocznik społeczno-kulturalny”.

W ocenie komisji rewizyjnej zarząd

uzyskał absolutorium.

W głosowaniu jawnym dokonano wyboru komisji wyborczej, która przygotowała materiały do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. W wyniku tajnego głosowania do zarządu zostali wybrani: Dariusz Cios, Stanisław Mazur, Jan Obszyński, Roman Sokal i Marek Szubiak.

Ukonstytuował się zarząd: prezes - Marek Szubiak, wiceprezes - Dariusz

Cios, sekretarz - Jan Olszyński, skarbnik - Roman Sokal i Stanisław Mazur-członek.

Wybrano także 3 - osobową komisję rewizyjną, której przewodniczącym został nowoprzyjęty w poczet członków Towarzystwa Ryszard Korniak.

Obradom przewodniczył Roman Sokal.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłej koleżanki Genowefy Wójtowicz ostatnio zamieszkałej w Terespolu.

We wnioskach do pracy Towarzystwa postanowiono m.in. podjąć starania o wydanie spuścizny literackiej Zmarłej.
RS

Grażyna Sopylak Studziński „Zwyczaje i obrzędy adwentowe w parafii Potok Górny” Biłgoraj 2008, ss. 162

Książka nietypowa, bowiem przyjęto, przy jej opracowaniu, granice parafii, co ze względu na temat jest ze wszech miar uzasadnione. Obrzędy i zwyczaje bowiem funkcjonują w miarę jednorodnie w obrębie takiej społeczności, jak parafia; przenikanie wpływów to rzecz zupełnie odrębna.

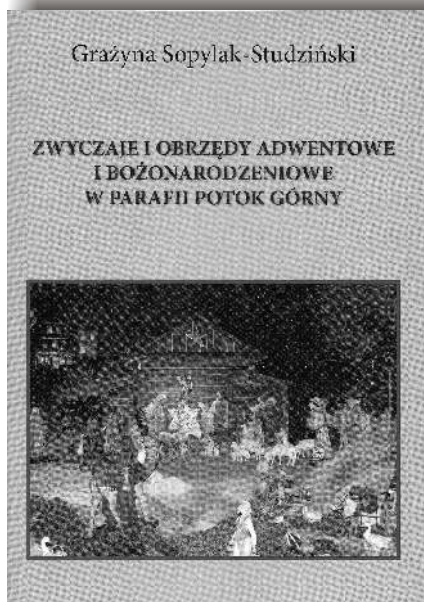
Nie od rzeczy jest przy jej omawianiu zwrócić uwagę na osobiste zaangażowanie autorki. Pierwotnie była to praca magisterska, pisana w katedrze historii etnologii religii. „Już po pierwszym roku wiedziałam, co będzie jej przedmiotem, chociaż nie miałam jeszcze sprecyzowanego tematu” pisze autorka. Nie dziwi więc, że wiedza autorki wynikająca z autopsji, ujęta w pewne ramy formalne, prezentuje się w książce wiarygodnie.

Książka ma bardzo przejrzysty układ wewnętrzny: materiał merytoryczny jest w trzech częściach, ponadto: wstęp, aneksy, przypisy, bibliografia, rzetelny wybór informatorów z podaniem wieku.

Autorka przeprowadziła badania terenowe: w Dąbrówce 22 wywiady, w Szyszkowie 10, w Potoku Górnym 11, w Woli Kulońskiej - 4 i w Zagródkach 12 wywiadów. W książce zamieszczono łącznie 266 przypisów. Merytoryczny materiał jest zawarty na 72 stronach; pozostała część książki, do strony 162, stanowi właśnie dopełnienie, uwiarygodnienie treści.

Walorem bezsprzecznym książki jest fakt, że autorka, absolwentka Wydziału Teologii KUL, swobodnie porusza się po zakresie tematycznym np. wyjaśniając genezę obrzędów.

Autorka jest jednocześnie jakby uczestnikiem obrzędów, identyfikując się



ze środowiskiem, z którego pochodzi (potwierdza to zresztą kilkoma zdjęciami i włączając do informatorów członków najbliższej rodziny). I tym przewyższa „akademickie” opracowanie tematu.

Trzeba dodać, że gmina Potok Górny ma szczęście do autorów, bo to już druga, jaką znam, książka o tej gminie, po obszernej, liczącej 527 stron książce Tadeusza Bazana „Zarys dziejów Gminy Potok Górny. Leżajsk 2003”.

RS

Wystawa w Muzeum

„Marcin „Leleweł” Borelowski to tytuł wystawy, którą można oglądać w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej. Zorganizowano ją w 145. rocznicę wybuchu powstania styczniowego, którego Borelowski był jednym z głównymi przywódców na Lubelszczyźnie.

- Wystawa składa się z dwóch części - powiedziała Dorota Skakuj z biłgorajskiego muzeum. - Pierwsza część dotyczy historii samego powstania, druga jest poświęcona postaci Borelowskiego. Był on przywódcą oddziału, który stoczył kilka bitew w regionie biłgorajskim m. in. Borowymi Młynami i pod Panasówką.

Wystawę tworzą plansze pożyczone z Muzeum Historii Miasta Krakowa i ekspozyty pochodzące ze zbiorów naszego muzeum, kolekcji własnych i Muzeum Zamojskiego.

Wystawę przygotowała Gabriela Banach - Kielanowska z Muzeum Historii Miasta Krakowa.

W biłgorajskim muzeum będzie czynna od lutego do kwietnia.

JW



Granaty i kule artyleryjskie znalezione na polu bitwy powstańczej

Pierwsza pomoc

W kwietniu 2006 roku Fundacja WOŚP uruchomiła program edukacyjny „Ratujemy i Uczymy Ratować”. 12 lutego w SP nr 5 w Biłgoraju zorganizowała spotkanie dla nauczycieli z 12 placówek, którzy uczyli się zasad pierwszej pomocy.

Od sześciu lat Fundacja WOŚP prowadzi szkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy, które są skierowane głównie do młodych osób. Dotychczas szkolenia takie przeszło ponad 6 tys. osób. Wykorzystując te doświadczenia postanowiono zająć się nauką pierwszej pomocy w szkołach podstawowych.

- Nasz program realizujemy od 2 lat. W ciągu tego czasu odwiedziliśmy 5 tys. szkół, które zdają nam raporty z realizacji tego programu. Dla większości nauczycieli to pierwszy kontakt z pierwszą pomocą. Mogą to wszystko poznać od praktycznej strony. Dzięki tej akcji pół miliona dzieci w Polsce potrafi już udzielać pierwszej pomocy. Naszym zdaniem to wielki sukces - powiedział Maksym Wojcieszek, koordynator programu „Ratujemy i Chcemy Ratować”.

Pracującymi przy programie wolonta-

riuszami kieruje grupa instruktorów zatrudnionych w Fundacji, którzy koordynują całoroczne szkolenia. Udzielania pierwszej pomocy będą się na tych szkoleniach uczyli nauczyciele, którzy swoją wiedzę będą następnie przekazywali uczniom.

Programem objęty jest teren całej Polski. Każdego tygodnia odbywa się 6 szkoleń. Fundacja, oprócz nauki, zapewnia także wszystkie materiały dydaktyczne do prowadzenia szkoleń wśród uczniów, w tym każda ze szkół biorących udział w programie otrzyma profesjonalne fantomy. Dzieci będą uczyły się najprostszych zasad udzielania pierwszej pomocy przez telefon, po najprostsze czynności przy osobie poszkodowanej.



Wg statystyk tylko co dziesiąty Polak potrafi udzielić pierwszej pomocy

Zajęcia te wzorowane są na prowadzonych w szkołach norweskich. Forma zabawy oraz odpowiednie pomoce pozwalają skutecznie przekazywać i przyswajać wiedzę na ten temat.

- Sprzęt, który zostawiamy dla każdej z 12 placówek biorących udział w szkoleniu w Biłgoraju ma wartość 5 tys zł każdy - powiedział Maksym Wojcieszek.

Program edukacyjny „Ratujemy i Uczymy Ratować” otrzymał wiele prestiżowych wyróżnień m. in. Wyróżnienie lider medycyny 2006 w kategorii „działalność edukacyjno - szkoleniowa”.

Nie taki diabeł straszny

- Fizyka z matematyką będzie nowym kierunkiem kształcenia w naszej uczelni w trybie stacjonarnym, bezpłatnie - powiedział Zygmunt Dechnik, dyrektor Kolegium UMCS w Biłgoraju. Aby przybliżyć uczniom szkół ponadgimnazjalnych ten przedmiot, włączyliśmy się w organizację pokazów z fizyki.

Instytut Fizyki UMCS organizuje je od lat dla uczniów i nauczycieli szkół średnich z regionu lubelskiego. Ideą jest popularyzacja fizyki poprzez prezentację tematycznie dobranych, ciekawych a nieraz wręcz fascynujących młodzież eksperymentów fizycznych.

Pokazywane są zarówno eksperymenty trudne lub wręcz niemożliwe do wykonania w warunkach szkolnych jak i te, które przy pomocy prostych środków można przeprowadzić we własnym zakresie.

Takie pokazy to specyficzne lekcje fizyki. Mogli w nich uczestniczyć uczniowie czterech szkół ponadgimnazjalnych w naszym mieście. Niezwykle lekcje fizyki trwały 2 dni. Jednym z pomysłodawców i koordynatorów projektu jest Kolegium UMCS w Biłgoraju.

- Senat UMCS podjął decyzję, że fizyka z matematyką będzie nowym kierunkiem kształcenia w naszym Kolegium w trybie stacjonarnym, bezpłatnie.

Abyśmy pozyskali studentów, chcemy inaczej przeprowadzić rekrutację na rok 2008/2009. dlatego m.in. organizujemy spotkania z potencjalnymi studentami w oparciu o pokazy, prezentacje, a nie tylko słowo - powiedział Zygmunt Dechnik, dyrektor Kolegium UMCS w Biłgoraju.

Pokazy w LO im. ONZ to była przede wszystkim dobra zabawa. Ale przyjemne można przecież łączyć z pożytecznym.

- Trudno zachęcić uczniów do nauki jedynie za pomocą suchych zapisów wzorów - powiedział Stanisław Rząd, wieloletni nauczyciel fizyki. Fizyka to trudny przedmiot. A dzięki takiej zabawie z doświadczeniami można go poznać od tej przyjemniejszej strony.

- Fizyka interesuje mnie tak w ogóle, a przedstawiona w taki sposób jest dodatkowo fascynująca - twierdzi Grzegorz Bogdan, uczeń LO.

Pokazy przeprowadzali Krzysztof Kiszczak i Juliusz Cieniewski z Instytutu Fizyki UMCS.

- Fizyka to dział trudny, ale niezwykle ciekawy. Mam nadzieję, że dzięki takim



Na pokazach fizyki zabawa była przednia

pokazom zainteresujemy tym przedmiotem wiele osób. - powiedział Krzysztof Kiszczak.

Teatr w małym mieście

W tarnogrodzkim sejmiku już od 33 lat spotykają się ludzie, dla których teatr to pasja. Wcześniej jednak przechodzą przez sito eliminacji w innych miejscowościach. 10 stycznia br. BCK i WOK zorganizowały Przegląd Teatrów Wiejskich i Ludowych Zespołów Śpiewaczych. W konkursie wzięły udział 4 zespoły teatralne i 3 śpiewacze.

Do kolejnego etapu, Międzywojewódzkiego Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Tarnogrodzie, zakwalifikowano: spektakl „Przednówek” przygotowany przez zespół z Rudy Solskiej prowadzony od 1982 roku przez Irenę Potocką, „Jasełka 2007” zaprezentowane przez zespół „Sędłaki” z Nadrzecza prowadzony przez panią Alicję Jackiewicz - Szmidt i „Nasze codzienne sprawy” - Wspólnoty GOK w Biłgoraju.

W trakcie pierwszego weekendu lutego na scenie domu kultury w Tarnogrodzie wystąpiło 18 zespołów z województwa lubelskiego, podkarpackiego, małopolskiego i mazowieckiego. Takich sejmików jak ten, odbywa się 5 w całej Polsce.

- Nasi artyści wypadli bardzo korzystnie na tle konkurencji - twierdzi Maryla Olejko z BCK. - Zostali bardzo ciepło przyjęci przez publiczność, a podsumowując imprezę, Lech Śliwoniak, rektor warszawskiej Akademii Teatralnej, określił występ „Sędłaków” i Wspólnoty GOK w Biłgoraju mianem wydarzeń.

Pięć najlepszych zespołów prezentujących się w Tarnogrodzie zostanie zakwalifikowanych do Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej, który odbywa się w październiku, również w Tarnogrodzie.

W tym właśnie mieście już od 33 lat spotykają się ludzie, dla których teatr to pasja. A przecież w większości przed publicznością występują ci, którzy nie mają wiele wspólnego z teatrem, to tacy „ludowi piewcy sztuki”, którzy poświęcają wolny czas na pielęgnowani wiejskich tradycji.

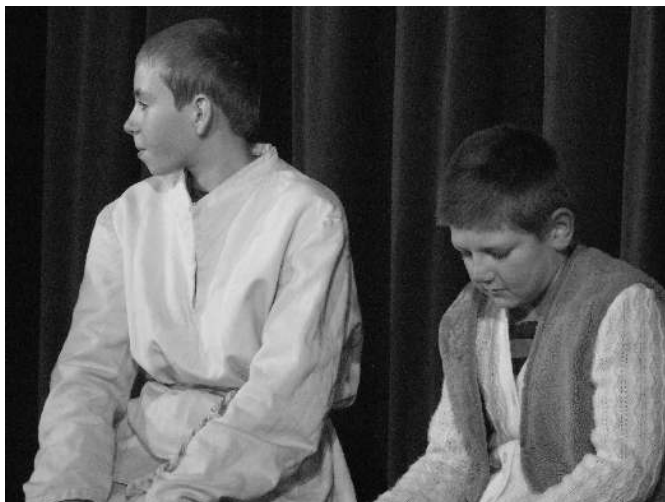
W ciągu pierwszych trzech dni lutego można było podziwiać na tarnogrodzkiej scenie aktorów - amatorów, którzy przekonywali widzów, że sztuka to nie przywilej metropolii, lecz dar, z którego korzystać mogą wszyscy. Dzięki takim właśnie spektaklom umacniamy nasze korzenie, poznajemy i pielęgnowujemy tradycję.

Wiejskim teatrom i zespołom śpiewaczym nie jest łatwo. Muszą się borykać z różnymi problemami, jak choćby z miejscami do prób. Gminy często ignorują swoich artystów, dlatego którzy najczęściej próby odbywają w prywatnych mieszkaniach, czy nieogrzanych remizach. Ludowi artyści zgodnie jednak podkreślają, że na scenie zapominają o tych problemach, a możliwość zaprezentowania swojej sztuki widzom wynagradza im wszelkie trudności.

Joanna
Wyrostek



Ludowi artyści w spektaklu *Nasze codzienne sprawy*



Najmłodszy członkowie *Sędłaków* w roli pastuszków



Jasełka 2007 Sędłaków z Nadrzecza

Wojna zabrała im dzieciństwo

Stowarzyszenie Dzieci Zamojszczyzny Ziemi Biłgorajskiej istnieje od 1990 roku. Należą do niego osoby wysiedlane i represjonowane przez hitlerowców.

Będąc dziećmi przeżyli dramat wojenny. 8 stycznia br. spotkali się przy oplatkowym stole, aby wspominać dawne czasy.



Stowarzyszenie Dzieci Zamojszczyzny Ziemi Biłgorajskiej istnieje od 1990 roku

Takie spotkanie oplatkowe odbyło się już po raz 10. Rozpoczęło się tradycyjnie mszą św. w kościele św. Jerzego. Tam też zebrani podzielili się oplatkiem, a potem przenieśli się do BCK, gdzie czekał na nich poczęstunek.

- Z roku na rok wzrasta zainteresowanie spotkaniami noworocznymi, które organizuje Stowarzyszenie dla swoich członków - powiedział prezes SDZZB Henryk Skubisz. - W tym roku na uroczystość przyjechali zrzeszeni ze Stalowej Woli, Jarosławia, czy Niska, i oczywiście z terenu naszego powiatu. Te spotkania bardziej nas scalają: można porozmawiać, podyskutować i powspominać dawne lata - powiedział prezes.

W ubiegłym roku zmarło 11 członków Stowarzyszenia.

- Jest nas coraz mniej, dlatego dobrze jest tak się spotkać. To taki przekaz dla młodych ludzi, że warto jest się przyjaźnić i wspierać - powiedziała pani Kazimiera Różycka

Na spotkaniu wręczono Srebrne Medale Zasługi dla osób zasłużonych dla Stowarzyszenia. Prezes Skubisz przedstawił też sprawozdanie z działalności organizacji w minionym roku i plany na najbliższą przyszłość.

SDZZB od piętnastu lat współpracuje ze Stowarzyszeniem Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę i jest członkiem Polskiej Unii Ofiar Nazizmu. Od jakiegoś czasu SDZZB wydaje biuletyn „Głos Dzieci”. Ukazuje się kwartalnie. Jego motto to słowa Jana Pawła II „By zło przeszłości nie narodziło się na nowo”.

Zamieszczane są w nim najważniejsze sprawy dotyczące Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny, relacje członków o latach wojennych, przedstawiane są sylwetki osób nieżyjących spośród Stowarzyszenia, publikowane są zdjęcia z lat wojennych i przedwojennych, utwory literackie dotyczące tego okresu. - W większości są to relacje z wydarzeń, jakie zapamiętali członkowie Stowarzyszenia mając wtedy zaledwie po kilka lat, w związku z tym trudno od nich wymagać, aby te relacje były zgodne w zupełności z faktami historycznymi - powiedział prezes Skubisz.

Głównym celem Stowarzyszenia jest udokumentowanie prawdy historycznej dotyczącej losów Dzieci Zamojszczyzny.

- W tym roku finalizujemy pracę nad filmem, który będzie o nas. W czerwcu będziemy gościć ekipę filmową

z Niemiec, która nagrywa 4 odcinkowy film o losach Dzieci Zamojszczyzny w czasie i po wojnie oraz w chwili obecnej - powiedział Skubisz.

Joanna Wyrostek

Zjednoczeni w modlitwie

W niedzielę 27 stycznia w kościele pw. św. Jerzego spotkali się słuchacze Radia Maryja zrzeszeni w Rodzinie Radia Maryja i widzowie Telewizji Trwam.

Mszę św. odprawił i homilię wygłosił bp senior prof. Jan Śrutwa były ordynariusz diecezji zamojsko - lubaczowskiej. Msza św. została odprawiona w intencji Ojca Świętego, Ojczyzny, Radia Maryja i Telewizji Trwam. Oprócz licznej rzeszy wiernych we mszy św. uczestniczyli m.in. poseł do Parlamentu Europejskiego prof. Mirosław Piotrowski, poseł Sławomir Zawiślak, senator Jerzy Chrościkowski, księża z parafii Wniebowzięcia, przedstawiciele starostwa.

W homilii ksiądz bp powiedział m.in. „Gromadzi nas tu szczególna potrzeba modlitwy, w sytuacji, kiedy ojczyzna nasza znalazła się w wielkiej potrzebie. Dlatego módlmy się, bo modlitwa sprawiedliwego przebija niebiosa.” Mówił o potrzebie nawracania się do Boga, bowiem tylko on da życie wieczne, on jest samym życiem. Wszelkie podziały społeczne są wynikiem grzechu. „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” to główne i pierwsze wezwanie Chrystusa. Mówił też o apostołstwie słowa, telewizji, ale przede wszystkim o apostołstwie dobrego przykładu.

Członkowie Rodziny Radia Maryja czynnie uczestniczyli we mszy. Pierwszy List św. Pawła Apostoła do Koryntian odczytał Marian Jagusiewicz. Wierni modlili się także w intencji zmarłych członków RRM: Zofii Kruszyńskiej i Bogumiły Adamczyk.

Po mszy św. zgromadzeni udali się do LO im. ONZ na spotkanie oplatkowe. Uroczystość uwieczniła Telewizja Trwam.

Roman Sokal

Ratujmy ślady przeszłości

Biłgorajskie Towarzystwo Regionalne na kolejnym spotkaniu skoncentrowało się na ważnych dla miasta sprawach ochrony zabytkowych rzeźb nagrobnych.

Asumptem do tego było wystąpienie Wiesławy Kubów, dyrektorki GOK w Łukowej, która multimedialnie zaprezentowała problem opieki nad zabytkowymi nagrobkami na cmentarzu w Łukowej.

Od roku 2003 prowadzone są w tej gminie kwesty, zwykle na cmentarzu w dzień Wszystkich Świętych. Uzyskiwane tą drogą kwoty ciągle się zwiększają. Łącznie środowisko łukowskich działaczy samorządowych i kulturalnych wydało na renowację rzeźb nagrobnych kwotę ok. 35 tys. zł. Opiekę merytoryczną sprawują konserwatorzy rzeźby, a także Danuta Kawałko, autorka monografii o cmentarzach na Zamoj-

szczyźnie. Zebrani mogli obejrzeć na przeżyciach stan rzeźb przed i po renowacji.

Na tym tle stan rzeźb nagrobnych na cmentarzach biłgorajskich i płyt pamiątkowych umieszczonych niegdyś w parku Stanisława Nowakowskiego na Różnowce jest oplakany. Liczni dyskutanci odnosili się do zaniedbań w tym zakresie. Postanowiono, że BTR zorganizuje jeszcze przed świętami Wielkanocy spotkanie uświadamiające wagę problemu władzom miasta: burmistrzom i radnym. Wg niektórych sugestii referentami mogli być przedstawiciele gminy Łukowa i specjaliści od rzeźb nagrobnych.

Budującym elementem tego spotkania

było wręczenie każdemu z uczestników nowego wydawnictwa BTR: „Nad Tanwią i Ładą. Przyczynki do historii i kultury Ziemi Biłgorajskiej. Biłgorajanie”. Trzeba podkreślić, że to już drugie w ciągu roku wydawnictwo BTR. Na pierwszą dekadę września br. zapowiedziano organizację sesji popularnonaukowej w 430. rocznicę nadania prawa miejskich dla Biłgoraja z udziałem m. in. autorów monografii Biłgoraja: Ryszarda Szczygła, Wiesława Śladkowskiego i Jerzego Markiewicza.

Początek roku to też okazja do uregulowania składek członkowskich.

Roman Sokal

Biłgorajanie

14 września 2007 roku już po raz drugi Biłgorajskie Towarzystwo Regionalne przy współudziale Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju zorganizowało popularnonaukową sesję zatytułowaną *Nad Tanwią i Ładą. Przyczynki do historii i kultury Ziemi Biłgorajskiej. Biłgorajanie*.

Sesja, zorganizowana z okazji 429. rocznicy nadania praw miejskich dla miasta Biłgoraja była poświęcona przypomnieniu mieszkańcom miasta i regionu, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży, ludzi związanych z Biłgorajem i Ziemią Biłgorajską.

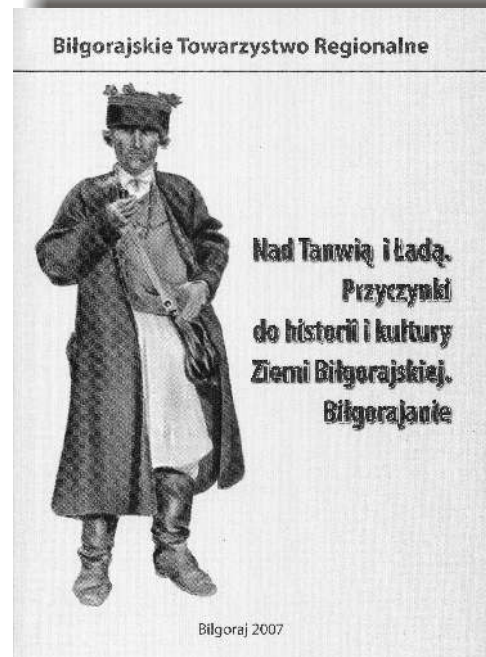
Pod tym samym tytułem została wydana publikacja będąca pokłosiem sesji i drugą już z kolei książką wydaną przez BTR. Już we wstępie autorzy zaznaczyli, co oczywiste, że przedstawienie w niniejszej publikacji tych kilku postaci w żaden sposób nie wyczerpuje tematu, niemniej jednak może stanowić jakiś przyczynek do pogłębienia wiedzy o naszym mieście. Przypomniane osoby w książce to ludzie, którzy nie zawsze kiedyś byli powszechnie znani w całym mieście jak poseł na sejm Jan Dzdich, pochodzący z Soli, o którym pisał Adam Balicki czy słynny artysta Stefan Knapp przypomniany przez Marka Świcę. W publikacji zaprezentowano też osoby mniej znane jak Józef Myszak wójt gminy Puszcza Solska dzisiejszej dzielnicy Biłgoraja o którym pisze Piotr Flor, czy

nauczyciel i regionalista Stefan Pękalski, którego postać przybliżyła Dorota Skakuj.

W książce nie ograniczono się jednak wyłącznie do przedstawienia pojedynczych osób, np. działalność mieszkańców miasta w powstaniu styczniowym przypomniał Tomasz Brytan. Ponadto w publikacji znalazły się także dwa teksty prof. Jerzego Markiewicza, który pisał w pierwszym artykule o udziale biłgorajan w kampanii wrześniowej, natomiast drugi jest uzupełnieniem jego referatu zamieszczonego w poprzednim tomie wydawnictwa. W książce znalazł się także krótki tekst Romana Sokala o dyrektorach biłgorajskiego liceum. Dla poszerzenia zakresu publikacji został zamieszczony tekst Andrzeja Czacharowskiego na temat motywów biłgorajskich w literaturze polskiej.

Publikacja ukazała się dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miasta w Biłgoraju.

Dorota Skakuj



Final z Głową

Po raz XVI zagrała w tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. I tak jak w przeszłości byliśmy hojni: w całym powiecie zebrano ponad 32 tys. zł, w samym Biłgoraju ponad 27 tys.

Dokonania Orkiestry z poprzednich lat są ogromne. Każdy z nas pewnie natknął się już gdzieś na karetkę, sprzęt w przychodni, czy szpitalu oznakowany właśnie logo Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z informacją, że właśnie z tej zbiórki został zakupiony. A że potrzeby są ogromne - to sens grania do końca świata i jeden dzień dłużej nie zniknie.

Mieszkańcy naszego miasta rozu-



Ernest i Kamil po raz pierwszy brali udział w akcji, jako wolontariusze

mieją to bardzo dobrze. 13 stycznia Biłgoraj podzielił się na wolontariuszy Orkiestry i oblepionych czerwonymi serduszkami WOŚP darczyńców. Obojętnych na akcję Jurka Owsiaaka prawie nie było.

Tradycyjnie sztab WOŚP w naszym mieście mieścił się w BCK, gdzie na zmarzniętych wolontariuszy czekał bigos i ciepła herbata.

Od 8 rano 27 wolontariuszy zbierało datki na terenie miasta, przede wszystkim przed kościołami i sklepami.

- Owsiaak robi dobrą robotę mówili - Kasia i Karolina. - Cieszymy się, że możemy pomóc chociaż w ten jeden dzień.

Zdaniem kwestujących biłgorajanie chętnie wrzucają pieniądze do puszek.

- Wydaje mi się, że każdy kto ma serce nie przejdzie obojętnie obok potrzebujących, zwłaszcza kiedy są to dzieci. Dlatego zawsze chętnie wspieram Orkiestrę i nie żałuję grosza. - powie-

działa pani Grażyna.

Wielkoorkiestrwe koncerty rozpoczęły się o 15.30 w BCK. Zegrali m. in. BIG BAND pod batutą Czesława Pachuty, Biłgorajska Orkiestra Dęta im. Czesława Nizia oraz zespoły młodzieżowe z MDK i seniorzy z klubu „Złoty Wiek”.

Tradycyjnie już po koncercie Jerzy Waszkiewicz i Maryla Olejko poprowadzili licytację gadżetów WOŚP i darów przekazanych przez firmy i osoby prywatne.

Puszki z monetami trafiały do sztabu Orkiestry w BCK, gdzie liczone pieniądze. Od 5 lat pracownicy PKO S. A. wspierają akcję i pomagają w liczeniu. Potem w specjalnym konwoju przewożą pieniądze do banku i wpłacają na konto akcji.

Do sztabu w BCK dołączyli również uczniowie LO im. ONZ i sklep Żabka. 45 osób zbierało również pieniądze w Tarnogrodzie, Józefowie, Chmielku, Lipowcu, Gromadzie, Rakówce.

Akcja zakończyła się o godz. 20 tradycyjnym „świątecznym do nieba.”

Pacjenci biłgorajskiego szpitala od kilku lat mogą się przekonać o tym, ile dobrego niesie akcja Owsiaaka. W ubiegłych latach sprzęt z WOŚP pozyskał oddział dziecięcy i noworodków. Są to

kardiomonitor i pompy infuzyjne, wykorzystywane w bardzo wielu



Paweł Stelmach debiutował podczas koncertu jako dyrygent

przypadkach. Oddziałowi noworodków подарowano 3 inkubatory i 2 pulsoksymetry. Sprzęt ten służy codziennie do badań słuchu. Do tej pory przebadano nim ponad 3 tys. noworodków.

Tegoroczna, 16. już edycja WOŚP, przebiegała pod hasłem "Final z Głową". Zebrane pieniądze pomogą dzieciom ze schorzeniami laryngologicznymi. Pozwolą też na kontynuację czterech ogólnopolskich programów medycznych prowadzonych przez Fundację WOŚP oraz programu edukacyjnego "Ratujemy i Uczymy Ratować". Akcja przebiegała w Biłgoraju bez incydentów.



Pewien darczyńca przynosił setki drobnych monet

Ludzie piszą...

Rozmowa z Markiem Szubiakiem prezesem Biłgorajskiego Towarzystwa Literackiego

TANEW: Założenia statutowe BTL mówią o działalności wydawniczej Towarzystwa, jak ukierunkowana jest ta działalność?

Marek J. Szubiak: Rok 2007 zamknął II kadencję działalności Towarzystwa. Jest to ponad 8 lat naszej pracy dla rozwoju kultury w Biłgoraju i Ziemi Biłgorajskiej. Oceniając ten okres możemy mówić o pewnym sukcesie. Nasze założenia wydawnicze idą w dwóch kierunkach: ściśle literackim i publicystycznym. Wiąże się to ze stanem osobowym Towarzystwa, złożonym z poetów, prozaików, publicystów i dziennikarzy. W publikacjach literackich dominuje poezja, trochę mniej jest prozy; publicystyka to felietony, eseje, reportaże, artykuły informacyjne i historyczne.

Publicystykę zamieszczamy w „Aspektach” roczniku społeczno kulturalnym, jedynym o takim charakterze periodyku w powiecie biłgorajskim; wydawanym od 2004. W wydawnictwach ściśle literackich, których od 2002r. ukazało się 10 pozycji, dominują tomiki poezji. Wydaliśmy ich 7 oraz 2 powieści. Godzi się przypomnieć, że pierwszym naszym wydaniem był almanach „W półblaskach, w półcieniach” wydany w 2002r. bardzo udany pod względem edytorskim.

Działalność wydawnicza wymaga środków, skąd czerpicie fundusze na te cele?

Ta działalność nie byłaby możliwa gdyby nie wsparcie finansowe, jakie uzyskujemy w postaci dotacji celowych od organów samorządowych. Głównym naszym mecenasem jest burmistrz Janusz Rosłań. W ostatnich 4 latach przekazał ponad 10 tys zł dotacji na cele wydawnicze. Nie liczę tu indywidualnych stypendiów przyznawanych naszym członkom na wydania autorskie. Ponadto wspiera nas też Zarząd Województwa Lubelskiego, choć już mniejszymi dotacjami. Inne organizmy samorządowe nie są zainteresowane rozwojem kultury literackiej i nie udzielają nam wsparcia. To samo można powiedzieć o niektórych fundacjach. Wielka szkoda, bo nasza twórczość ma wartość trwałą, w przeciwieństwie do np. sportu, który przyjemności daje chwilę lub wcale. My naprawdę pracujemy społecznie, nie mamy honorariów, diet itp. Często też trzeba dołożyć z własnej kieszeni i do naszej działalności, świadczonej przecież na rzecz społeczeństwa.

Jakie zatem jest zainteresowanie czytelników?

Tu nie ma wyjątków od ogólnej opinii, mówiącej o słabym zainteresowaniu społeczeństwa czytelnictwem. Niezbyt popularnym i trudnym gatunkiem jest współczesna poezja; krąg miłośników poezji jest mniejszy, niż się spodziewaliśmy. Staramy się umieszczać najlepsze wiersze w „Aspektach” ciesząc się większym powodzeniem ze względu na szerszą i ciekawszą tematykę publicystyczną. W ten sposób staramy się popularyzować poezję. Sporym zainteresowaniem cieszy się proza, szczególnie dotycząca naszego miasta i okolic. Przykładem jest tu powieść pani Wiktorii Klechowej „Źródło Czarnej Łady” i, nie skromnie przyznam, moja powieść „Brzezi nadziei”. Trzeba dodać, że poza naszymi wydaniem członkowie BTL wydali własne pozycje. Tu na czoło wysuwają się „Wspomnienia z tamtych lat” Stanisława Mazura.

Jakie są plany na najbliższe lata?

Z pewnością będziemy nadal wydawać „Aspekty”. Zakładam też wydanie zbioru wierszy laureatów II Regionalnego Konkursu Poezji Patriotycznej, jeśli zdołamy zebrać odpowiednią ilość utworów. Na realizację czeka też jeden zbiór opowiadań oraz zbiór poezji i prozy zmarłej w 2007r. Gabrieli Wójtowicz, poetki z Tereszpola i naszej koleżanki. Być może dojdzie jeszcze jeden tomik poezji. Do wydań kolejnych pozycji jesteśmy przygotowani, naszą działalność wydawniczą limitują jedynie środki finansowe.

Dziękuję za rozmowę.

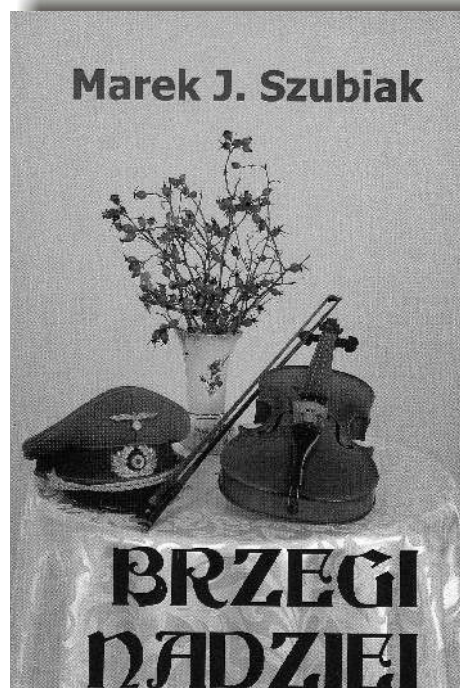
Marek J. Szubiak
„Brzezi nadziei”, Biłgoraj 2007, ss. 158,
oprawa miękka, laminowana,

Rzecz zrodziła się z opowieści rodzinnych, z początku skąpych, w miarę dorastania autora coraz bogatszych.

Trudno się dziwić, że ta opowieść o wielkiej miłości, poświęceniu i oddaniu przeszła u młodego człowieka bez echa.

Także pierwotnym impulsem były pewne detale wyposażenia wnętrza domu autora i ich zagadkowe pochodzenie. Kiedy rodzice dopowiadali szczegóły, brakujące ogniwa opowieści uzupełniała wyobraźnia autora.

Opowiedziane przez członków rodziny dzieje miłości niemieckiego oficera i młodej, atrakcyjne żydówki stanowiły



punkt wyjścia by tę niezwykle historię umieścić na tle okupacyjnej rzeczywistości Biłgoraja.

Ta część, retrospektywna, powieści jest chyba najlepsza: wierność szczegółów architektonicznych, atmosfera okupacyjnej rzeczywistości. Wątek miłości Niemca okupanta i żydówki, przedstawiciela narodu skazanego na zagładę przedstawiono za to z dużą znajomością psychiki, z zasadą budowania napięcia i z zachowaniem wszelkich rygorów sztuki pisarskiej.

Autor porwał się na próbę sfabularyzowania zdarzeń znanych z bliższych relacji wspomnieniowych, których autorzy koncentrowali się, co rozumiałe, na relacjonowaniu faktów, drugorzędnie traktując przeżycia psychiczne człowieka rzuconego w wir wojny. Wyjątkiem jest tu może zbiór nowel i opowiadań Konrada Bartoszewskiego wydanych w książce „Sąd polowy”

RS



Wiktoria Klechowa - biłgorajanka, od lat współpracuje z BGS Tanew, autorka książki "Na skraju Puszczy Solskiej", laureatka nagrody Literacko - Publicystyczno "Łabędzie Pióro"



Ulica Nadstawna dawniej

Ulica Nadstawna

Dlaczego nazywa się Nadstawna. Bo za tą ulicą były stawy, za którymi płynie rzeka Biała Łada, zwana dawniej Polską Ładą. Jeszcze nie tak dawno na łąkach, które też zwano pastwiskami grzęzły krowy trzeba je było na tych drogach z tych trzęsawisk wyciągać.

Ulica Nadstawna biegnie od południa z lewej strony ulicy Kościuszki, dawniej Tarnogrodzkiej, ukosem od skwerku, przy którym w roku 1928 wybudowano elektrownię miejską. Idąc od tego skrzyżowania z lewej strony ulicy stał dom rodziny Strzałków. Długi drewniany. Synowie byli fryzjerami. Pani Strzałkowa była nauczycielką, uczyła języka rosyjskiego w czasie zaborów. Córka jej Leokadia była po wojnie nauczycielką z zakresu nauczania początkowego. Dalej stał dom rodziny Bździuchów. Okazałe gospodarstwo. Pamiętam, że córka Bździuchów, Julia, zamężna za sekretarza rejenta Wawrzyńca Skwarka wiozła koźmi za okupacji niemieckiej księdza Jana Samoleja (który jechał w przebraniu kobiecym) w jego rodzinne strony do Wilkołazu. Za Bździuchami stał dom Piñciurków. Rodzina miała kuźnię przy ulicy Kościuszki. Dalej stał dom rodziny Szubiaków. Spokrewnione rody Szubiaków mieszkały też w innej dzielnicy miasta. Następny w tej dzielnicy był dworek rodziny Borków, niski, drewniany z kolumnami u wejścia. Borkówny były harcerkami, grały w amatorskim teatrze w Biłgoraju. Pracowały w „Społem”. Ich brat po wojnie osiadł w Warszawie. Obok stał dworek Wojtasiewiczów, duży, drewniany. Wieloizbowy, z 1835r., z pięknym ogrodem kwiatowym i sadem. Pan

Wacław Wojtasiewicz to mistrz młynarski, pracował wcześniej w młynie w Kuszach, będącym własnością Ordynacji Zamojskiej, w latach międzywojennych i później w młynie w Różnowce, przedmieściu Biłgoraja. W dworku Wojtasiewiczów mieszkał lekarz Jan Snacki. Był on także lekarzem powiatowym w czasie okupacji. Dalej stały drewniane domy Królów, Skrobańskich, Kozłowskich, Piorunów, Okonie-wskich, Majernowskich, Jabłońskich i Dolinów. Domy te stały bocznymi ścianami do ulicy, na wąskich, długich podwórkach z budynkami gospodarczymi ciągnącymi się aż do łąk, nazywanych stawiskami. Wśród tych domów stał dworek rodziny Rozwadowskich. Z ogrodem i sadem. Senior rodu pracował w latach międzywojennych w policji, zginął w Katyniu. W pobliżu stał dworek rodziny Książków. Drewniany, kilkuizbowy, z gankiem przy ulicy, budynkami gospodarczymi. Pomędzy dworkiem Książków i Majernowskich biegła wąska uliczka bez nazwy w stronę rzeki, z rowem pośrodku, którym spływały deszczowe wody ulicy Nadstawnej. Przy większych opadach rozlewały się szeroka taflą na łąkach. Tą też uliczką zdążyli latem mieszczanie nad rzeką Białą Ładę kąpać się. W Białej Ładzie kąpali się jednak przeważnie Żydzi. Na końcu tej uliczki stał dom rodziny Cybulskich. Pani Wiktoria Cybulska była wieloletnią chórzystką w kościele parafialnym.

Przy ulicy Nadstawnej przy zbiegu z ulicą Lubelską stały domy żydowskie oraz, można by rzec żydowskie budowle, synagoga murowana, obok szkołka, dom modlitwy, w głębi placu łaźnia żydowska zwana mykwą. Od rana do wieczora

wokół tych budowli przemieszczały się Żydzi. W synagodze, pamiętam, płonęły świece, słychać było śpiewne głosy modlitw. Na plac przed synagogą zdążyły żydowskie weselne orszaki.

Stała tam jeszcze w pobliżu pompa o szerokich kołach, korzystali z niej mieszczanie. Wodociągu wówczas w mieście nie było.

Po prawej stronie ulicy Nadstawnej od południa ku północy na pierwszych posesjach były ogródki i posesze gospodarcze. Były to place Wnuków, Knapów, Zarzyckich, Wolaninów. Dalej stał domek drewniany zajmowany przez Gimnazjum. Mieściła się tam pracownia robót ręcznych i kuchnia. Za tym domkiem biegła wąska uliczka w stronę ulicy Kościuszki. Za nią były ogródki i budynki gospodarcze rodzin: Wrońskich, Palikotów, Skowierzaków (domy tych rodzin stały przy ulicy Kościuszki i Ogrodowej). Dalej stał dom w stylu dworkowym Józefa Mazura. Murowany, z dużymi kolumnami, po których pięło się dzikie wino. Ród Mazurów trudnił się handlem sitami. Następny dom zamieszkiwała rodzina Klawiszów. Dom ten to rodzinny dom Goździów. Pani Klawiszowa były siostrą Wawrzyńca Goździa, a jej mąż był sekretarzem gminy w Potoku Górnym. Dom Klawiszów stał na skarpie: drewniany, kilkuizbowy, przytulny, z ogrodem. Mieszkał w nim mój stryj, Kazimierz Brodowski. Obok stał dom w którym mieszkali Kogutowie. Stanisław Kogut był naczelnikiem poczty w latach 30 tych ubiegłego wieku. Za tym domem stał dom Marii Kozłowskiej, późniejszej Adamowej Sarzyńskiej. Pan Adam Sarzyński w latach 1944-1947 był nauczycielem w szkole zawodowej. Uczył stolarki. Dobra to była szkoła, z małą maturą, uczono różnych zawodów. Niejeden z uczniów zatrudniony był później w Biłgorajskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Za domem Sarzyńskich biegła wąska uliczka

w stronę ulicy Ogrodowej. Za nią stał drewniany, piętrowy dom Żyda Hudes. Pan Hudes uczył w szkole żydowską młodzież religii, ale co mnie urzekło najbardziej: pan Hudes pięknie grał na skrzypcach. I zagrał kiedyś na chórze w kościółku przy jakiejś wyjątkowej okazji. Ten pan Hudes nauczyciel miał urokliwe siostry. W domu Hadesów mieszkała rodzina Lichtów, też żydowska. Lichtowie sprzedawali maszyny do szycia Singera. Ich córka Lusja bawiła się chętnie z katolickimi dziewczynkami. Przed domem Hadesów, na ulicy, na chodniku stała pompa. Dalej stały domy Krauzów, Słomskich, Świerszczów, Chrzastowskich (późniejszej Marii Bamburskiej, która była właścicielką piekarni, a Wincenty Słomski był w pewnych latach ubiegłego wieku naczelnikiem straży pożarnej).

Mieszkańcy tej ulicy zajmowali się hodowlą zwierząt domowych, ogrodnictwem, rzemiosłem, sitarstwem,

robotami dorywczymi. Nieliczni pracowali w instytucjach państwowych. Prawie przed każdym domem od strony ulicy stały ławeczki; był czas aby na nich posiedzieć, porozmawiać, wypocząć. Gdy wybuchła wojna i we wrześniu 1939r. pożary ogarnęły Biłgoraj spłonęła na ulicy Nadstawnej synagoga i zabudowania w jej pobliżu.

W czasie okupacji hitlerowskiej wielu mieszkańców ulicy Nadstawnej uczestniczyło w konspiracji, należały tu na pewno wymienić Aleksandra Szozdę, uczestnika bitwy pod Osuchami. Niejedna rodzina żydowska miała w podwórkach tych domów schronienie. Kto zasobniejszy wspierał biedniejszych.

Aż przyszło to Nowe.

I czas było wszystko zmienić. Tak zdecydowali rajcowie miasta. Postanowiono po lewej stronie ulicy Nadstawnej wybudować bloki mieszkalne. Zburzono więc wszystkie drewniane i część murowanych domów tej ulicy. Córka Wojtasiewiczów Wanda płakała, gdy piły

cięte drzewa w sadzie i wrywano kwiaty w sadzie. Pan Jan Szponar, drugi mąż Matrasiowej z Królów rozchorował się i zmarł, tak żał mu było burzenia domów. Został dom mieszkalny Książków i część budynków gospodarczych, które teraz są obiektami muzealnymi, zwanymi powszechnie „Zagrodą Sitarską”. Ekspozatów tu sporo zgromadzono, że tylko usiąść i przy oknach sitka wyrabiać. W budynkach gospodarczych pełno starego, gospodarczego sprzętu, naprzeciw pozostała kamienica Mazurów. Ale oszpecona, obudowana reklamami, napisami. Zupełnie straciła na wyglądzie. Stoi jeszcze kilka domów wybudowanych po wojnie: Wrońskich, Borowskich, Murów, Bednarzów. Jakoś się wybroniły. Już tylko bloki! W blokach nowi mieszkańcy, ale i szkołę tu wybudowano. Dziś już pewnie nikt nie żałuje, że już nie ma tej ulicy, ze starymi domami, brukowaną jezdnią i ziemnymi chodnikami. Pozostała jedynie na starych fotografiach...

jubileusz

30 LAT GOK W ŁUKOWEJ

Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej istnieje od 30 lat. Przez ten czas uwarściwia na muzykę, plastykę, taniec i teatr.

Działalność łukowskiego domu kultury polega na „wydobywaniu” łukowian ze stanu bierności do czynnego udziału w życiu kulturalnym, a także na rozwijaniu zdolności artystycznych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych i współuczestnictwie w organizacji uroczystości państwowych

Uroczyste obchody jubileuszowe 30- lecia GOK, w których wzięli udział wszyscy oddani wspólnemu dobru, jakim jest kultura Małej Ojczyzny Łukowej, odbyły się 20 stycznia 2008 rok. Na początek kilka słów o GOK powiedziała jego wieloletnia dyrektorka Wiesława Kubów. Przywitała gości, w tym Janinę Biegalską dyrektorkę Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie, Marianę Chyżynską wojewódzkiego konsultanta ds. śpiewów ludowych, prof. Jerzego Bartmińskiego z wydziału humanistycznego UMCS.

Historię i pracę GOK od 1977r. przedstawiono w multimedialnej prezentacji, przygotowanej przez dyrektorkę Kubów i Pawła Kozyrę. Podczas uroczystości nie zabrakło występów artystycznych. Zaprezentowali się m.in. Koło Teatralne prowadzone przez Marię Działo, koło „Młode Dunajniki” szkolone przez Stanisława Ciepłą i Jana Palucha. Najmłodsze pociechy Sławomira Kuczka

- „Mini Wiolinki” - zaprezentowały się w utworze „W tej kolędzie”, panie z Zespołu Śpiewaczego Łukowa II pod



Krojenie jubileuszowego tortu

kierownictwem Teresy Osuch zaśpiewały pieśń dożynkową, Zespół Muzyki Dawnej wystąpił z kolędą „Pasterze mili”, Wystąpił też chór „Łukowianie”, którego szefem jest Franciszek Ćwik, pod kierunkiem Sylwestra Surmacza.

Jubileuszowi towarzyszyła wystawa przedstawiająca tematycznie całą działalność GOK w ciągu minionych 30 lat oraz wystawa prac plastycznych młodych mistrzów pędzla z Gminy Łukowa i okolic.

Podczas uroczystości odbyła się promocja płyty CD „Piękne, bo nasze... 12 najstarszych kolęd łukowskich” w wykonaniu laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu.

Miłym akcentem było wręczenie podziękowań „Zasłużony dla Kultury Łukowskiej” Podziękowania wręczał wójt gminy a otrzymali je: Marian Chyżynski z Lublina, ks. Witold Smyk z Łukowej, Danuta Kawałko z Zamościa, Ryszard Jerzy Bojarski z Torunia, Maria Tyszkiewicz z Lublina, Tomasz Bordzań z Biłgoraja, Tomasz Brytan z Biłgoraja, prof. Jerzy Markiewicz z Lublina, Maria Działo z Biłgoraja, Janina Biegalska z Lublina, Marek Onyszkiewicz, starosta biłgorajski.

Gości, staropolskim obyczajem, zegnano „gościnnikami” zawiniętymi w haftowane lniane chusty. Dla tych, którzy pozostali dłużej przygrywał do tańca zespół TIP-TOP.

(oprac. zespół GOK)



Halina Olszewska - dziennikarka, poetka, autorka opowiadań.

Srebrny jubileusz Teatru Poezji i Piosenki BCK

„Stad, z tego miasta” - z takim hasłem 8. grudnia 2007 r. Teatr Poezji i Piosenki w Biłgoraju świętował swoje XXV-lecie, z interesującym programem wspomnieniowym.

Na zakończenie odbył się koncert Jarosława Chojnackiego, znakomitego artysty, obdarzonego wspaniałym głosem i talentem poetyckim.

W historię teatru wpisało się wiele wydarzeń artystycznych. Świadczą o tym liczne pamiątki, plakaty spektakli, nagrody, statuetki, dyplomy, liczne recenzje, artykuły prasowe, nagrania telewizyjne, sfilmowane fragmenty przedstawień, itd. A nade wszystko istotną wartością są wspomnienia artystów i publiczności. W galerii BCK została otwarta wystawa poświęcona Teatrowi Poezji i Piosenki.

Jubileuszowy wieczór, był dobrą okazją na retrospektywne przywołanie najciekawszych wydarzeń. Przy dość licznie zgromadzonej widowni, przez wiele godzin świętowano dwudziesto-pięcioletnie teatru, stanowiącego istotny wkład w kulturę Biłgorajszczyzny, a zarazem w dziedzictwo narodowe kultury polskiej.

Na tę uroczystość przybyło wielu sympatyków, oraz liczne grono osób związanych z teatrem w różnych etapach minionego czasu, począwszy od jego zarania. Niektórzy artyści z dawnych lat, wystąpili w jubileuszowym programie razem z najnowszym zespołem teatru.

Program był bardzo urozmaicony z fragmentami najciekawszych spektakli, opartych o klasyków poezji i utwory biłgorajskich twórców Oprócz artystów gościnnie wystąpili: Zespół Tańca „ADA” z MDK, Darek Rubin, śpiewacy Chóru Ziemi Biłgorajskiej „Echo”, Zespół Obrzędowy z Bukowej i Biłgorajska Kapela Podwórkowa „Wygibusy”.

Przez ćwierćwiecze teatr i jego artyści wielokrotnie zdobywali znakomite miejsca w przeglądach, konkursach poezji i piosenki. Na przykład w 1989 r. teatr otrzymał nagrodę Ministra Kultury



i Sztuki na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich, I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Recytatorów i Teatrów Małych Form w Chełmie, w 1990 r. , czy I nagrodę za piękny spektakl „Cicha Noc” w Przeglądzie Zespołów Kolędniczych. Prestiżowych dowodów uznania teatr zdobył dużo więcej.

Na sukces teatru składały się również indywidualne osiągnięcia artystów. Na przykład czołowe miejsca Alicji Kubackiej w ogólnopolskich konkursach recytatorskich. Znaczące osiągnięcia miała też Anna Kot, czy też znakomici wokaliści: Jacek Fałkiewicz, po latach jego syn Michał Fałkiewicz, Joanna Czerwonka, Olga Zakościelna, Marek Król i inni.

Nowy rozdział w historii teatru wiąże się z utworzeniem w Nadzeczcu Fundacji „Kresy 2000”. Często aktorzy amatorzy z Teatru Poezji i Piosenki biorą udział i w innych spektaklach w Nadzeczcu.

Teatr Poezji i Piosenki utworzyła Maryla Olejko

„Dawniej działalnością teatralną Biłgorajskiego Domu Kultury zajmowała się pani Halina Prochowska. Grałam w jej teatrze, jednocześnie zdobywając doświadczenie” wspomina pani Maryla Olejko.

Po odejściu Pani Prochowskiej na emeryturę, teatr BDK przestał istnieć. Wówczas Maryla Olejko podjęła pracę w Biłgorajskim Domu Kultury i od razu

zajęła się tworzeniem Teatru Poezji. Wspomagali ją artyści amatorzy, z którymi przedtem pracowała w „Tarpanie”: Piotr Działo, Maria Palinka-Działo, Stanisław Milewski, Krystyna Zawojcka, Elżbieta Kulec, Andrzej Niściur, Józefa Welc, Józef Pięciurek, Anna Wójcik, Roman Zawojski, Joanna Kulińska. A także włączyły się również inne osoby, które zaangażowały się w to przedsięwzięcie, np.: Jarosław Kuśmierczyk, Marian Banach, Stanisław Chuchała.

Dzień 15 maja 1982 r. formalnie datuje się powstaniem Teatru Poezji przy ówczesnym BDK. Od tamtej pory teatr z różnorodnym repertuarem występował wielokrotnie, w tym także poza Biłgorajem.

W początkowym okresie do składu teatru przez pewien czas należeli: Mirosław Wróblewski, Bogdan Kłało, Bogumił Luchowski, Bogdan Socha, Dariusz Włosek, Krzysztof Żybura, Jolanta Kutyló, Urszula Bełzek.

W 1986 r. i 1987 r. teatr wzbogacił się o kolejnych miłośników estrady. Wtedy zaczęła występować: Alicja Kubacka, Jacek Fałkiewicz, Stanisław Kupczak, Bogumiła Wróblewska, Irena Bełzek.

Niezwykłe utalentowany Jacek Fałkiewicz

„Bardzo wiele wniósł do naszego teatru Jacek Fałkiewicz. Pisał scenariusze i bardzo dobre piosenki, był poetą i kompozytorem, świetnie recytował

poezję i śpiewał. Skład teatru w ciągu ćwierćwiecza ulegał rotacji. W sumie przewinęło się około 60 osób, które występowały w różnym okresie jego istnienia” wspomina Maryla Olejko, która jako jedyna niezmiennie związana jest z teatrem od 25 lat, jako założycielka, reżyser, autorka scenariuszy, choreografii, a także występuje na scenie (śpiew, recytacja, konferansjerka).

Pod koniec lat osiemdziesiątych minionego wieku, do teatru dołączył Mariusz Bednarz-Kopaczewski i Andrzej Mazurek, którego aktywność sceniczna sięga 20 lat. Nadal jest w znakomitej formie artystycznej, czego dał dowód świetnym występem w czasie jubileuszowego wieczoru.

„Kiedy w 1990 r. Jacek Fałkiewicz zginął tragicznie, było to dla nas bardzo trudne przeżycie i wielka strata. Wkrótce po tym zmieniliśmy nazwę z Teatru Poezji na Teatr Poezji i Piosenki. Postanowiliśmy prezentować utwory Jacka, aby ocalić od zapomnienia jego znakomitą twórczość. Od lat repertuar naszego teatru w dużej mierze opiera się o klasykę, ale też sięgamy po satyrę. Prezentujemy rozmaite gatunki, w tym z utworami poetyckimi i kompozycjami biłgorajskich twórców. Teatr wciąż ulega przeobrażeniom” podkreśla Maryla Olejko.

W latach dziewięćdziesiątych w składzie teatru znaleźli się: Janusz Rosłan, Dorota Bełzek, Hubert Bełzek, Jan Bielak, Bogdan Nizio, Wiesław Mikuś, autor głośnego widowiska pt. „Koszmarny rejs”, wokół którego w 1993 r. rozpułała się „burza” za sprawą politycznych nacisków. Spektakl krytycznie oceniano i zabroniono grać w Biłgoraju. Media nagłośniły problem i w efekcie widowisko zostało wielokrotnie zagrane przez TPIP w innych miastach. W tamtych latach do składu teatru wstąpili również: Anna Kot, Zenon Wąsik, Zbigniew Taczala, Danuta Sobczak, Agnieszka Osińska, Joanna Czerwonka, Sylwia Szewc, Anna Różańska (balet), Marzena Chmiel (balet), Olga Zakościelna, Bogdan Gozdecki (muzyk), Ewa Bordzań, Sławomir Pluta, Małgorzata Salitra, Sławomir Wołoszyn, Alicja Bełz, Agnieszka Salitra, Robert Bazan.

Muzyczne pasje burmistrza Rosłana

Janusz Rosłan, burmistrz Biłgoraja, od wielu lat związany jest z Teatrem Poezji i Piosenki. Mówi, że od dzieciństwa pasjonował się muzyką.

„Byłem uczniem III klasy szkoły podstawowej, gdy rodzice zapisali mnie do ogniska muzycznego. Miałem szczęście być uczniem wspaniałego pedagoga Czesława Fornala, który był założycielem ogniska muzycznego

w Biłgoraju, a także założycielem Chóru Męskiego „Echo”. On potrafił rozbudzić miłość do muzyki, którą sam kochał. Po ukończeniu szkoły podstawowej i zajęć w ognisku muzycznym, brałem prywatne lekcje fortepianu u Pana Fornala już jako uczeń szkoły średniej. Później, w czasie studiów podjąłem naukę w średniej szkole muzycznej w Lublinie im. Tadeusza Szeligowskiego” - wspomina burmistrz Rosłan. Jest autorem kilkudziesięciu kompozycji. Pierwsze utwory muzyczne komponował już w podstawówce. W późniejszych latach komponował muzykę do poezji śpiewanej przez Teatr Poezji i Piosenki.

„Zacząłem się od bajki napisanej przez Jacka Fałkiewicza. Napisałem do niej muzykę. A później komponowałem też do innych utworów i zacząłem występować z Teatrem Poezji i Piosenki. Dołączyłem do teatru, gdyż polubiłem wspaniałą twórczą atmosferę na próbach. Dzięki teatrowi na estradzie zaprezentowało się wiele utalentowanych osób” podkreśla.

Od czasu jak został burmistrzem nie ma czasu na „zabawę” w teatrze, ale czasami w domu gra dla przyjemności i relaksu. Najbardziej lubi Chopina, Beethovena, Griega oraz muzykę jazzową. Z sentymentem wspomina miniony czas Teatru Poezji i Piosenki.

Wystąpił w jubileuszowym koncercie, jak zwykle profesjonalnie traktując swoją rolę artystyczną.

Z Poezją i Piosenką w XXI wiek

XXI wiek, to kolejny etap funkcjonowania teatru i kolejni artyści. Po 2000 r. dołączyli do teatru: Łukasz Przytuła, Kamil Samsonowicz, Marcin Foltyn, Monika Wójtowicz, Michał Fałkiewicz, Tomasz Papierz, Kamila Rawska, Patrycja Kaproń, Patrycja Chętnicka, Marek Król, Elżbieta Nizio, Katarzyna Rapkiewicz, Milena Blicharz, Monika Drozdowska, Agnieszka Tomaszewska.

Z Teatrem Poezji i Piosenki od lat współpracują przy rozmaitych wydarzeniach artystycznych, m.in.: ZTW „ADA”, Chór Męski „Echo”, jak również Irena Potocka (dyrektor GOK Biłgoraj, wraz z zespołami śpiewaczymi gminy Biłgoraj), a także Jerzy Waszkiewicz (dyrektor MZB) i inni. W ciągu minionych lat przy obsłudze widowisk poza sceną (jako ekipa techniczna oraz w innym charakterze) pracowali, a niektórzy wykonują te zadania nadal: Wacław Suchecki, Monika Kryczka, Krzysztof Kryczka, Dariusz Kościelski, Krzysztof Borowy, Marcin Garbacz, Stanisław Sobczyk, Tomasz Chołyst, Sebastian Surma, Krzysztof Buczek, Tomasz Sawa, Paweł Stelmach, Tomasz Falandysz.

Z grona kilkudziesięciu osób w różnym

okresie związanych z teatrem skojarzyły się cztery małżeństwa. Obowiązki rodzinne, zawodowe, studia, wyjazdy i inne przyczyny spowodowały rezygnację ze sceny wielu aktorów amatorów. Nadal łączą ich przyjazne więzi. Czasem spotykają się, żeby wspominać miniony czas.

Niektórych niestety już nie ma. 8 grudnia, w czasie jubileuszowego wieczoru, wspomniano ludzi biłgorajskiej kultury, którzy już odeszli: Jacka Fałkiewicza, Bogdana Krawca, Czesława Nizio, Sławomira Wołoszyna, Dariusza Kościelskiego, Andrzeja Makowskiego, Andrzeja Niściura, Jana Bielaka poezją i piosenką w wykonaniu Janusza Rosłana złożono im hołd pamięci.

Niektóre z utworów teatr prezentuje od lat. I wciąż nie tracą na aktualności. W repertuarze teatru czuje się obecność śp. Jacka Fałkiewicza.

Do aktualnego składu Teatru Poezji i Piosenki należą: Maryla Olejko, Katarzyna Rapkiewicz, Małgorzata Salitra, Alicja Bełz, Elżbieta Nizio, Sławomir Pluta, Monika Drozdowska, Agnieszka Tomaszewska.

Gościnnie występują m.in.: Janusz Rosłan, Alicja Kubacka, Gabriel Szado, Michał Fałkiewicz, Andrzej Mazurek, Dariusz Rubin, Ewa Bordzań, Sławomir Pluta, czasem również Marek Król, Krzysztof Borowy i inni. W sobotę, 8 grudnia na scenie wystąpiło również wielu artystów z dawnych edycji.

W marcu 2007 r. Maryla Olejko, z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru otrzymała nagrodę Marszałka Województwa Lubelskiego „za wieloletnią pracę służącą umacnianiu świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej mieszkańców Lubelszczyzny, oraz za osobisty wkład w rozwój i upowszechnianie kultury polskiej”.

Srebrny jubileusz zapewne stanowi inspirację do kolejnych wizji artystycznych teatru.

PRAWDZIWI ZAŁOŻYCIEL BIŁGORAJA?!

W tym roku obchodzimy 430. rocznicę lokacji naszego miasta. Ale czy dobrze znamy jego początki...

Czy wiemy, komu zawdzięczamy powstanie Biłgoraja?

Pytanie proste, wręcz banalne, wydaje się, że każdy z nas odpowie bez zająknięcia **Adam Gorajski**...

... Przecież w akcie lokacyjnym Biłgoraja z 10.IX.1578 króla Stefana Batorego zawarta jest odpowiedź:

„Oznajmiamy obecnym naszym listem, komu to widzieć należy, teraz i w przyszłości ten akt oglądającym, iż rekomendowali nam liczni doradcy nasi wiernie służby szlachetnie urodzonego Adama Gorajskiego, które nam i Rzeczypospolitej Królestwa naszego oddawali i oddaje. Chcąc zatem nagrodzić tego rodzaju służby, a zarazem okazać naszą wdzięczność i szczególną łaskę, pozwalamy mocą niniejszego listu naszego na nowym korzeniu wybudować i założyć miasto noszące nazwę Biłgoraj.”

Tak, to prawda. Wszystko do tego momentu wydaje się bardzo proste i logiczne. W czym więc problem?

Problem w tym, który Adam Gorajski!

W tym czasie żyło dwóch Adamów Gorajskich de Goray! Co więcej: obaj mieszkali w tym samym dworze w Radzięcinie, obaj byli kalwinami, równocześnie występowali na arenie politycznej...

I tu odpowiedź już nie jest taka łatwa i oczywista!

W dotychczasowej literaturze zwłaszcza XIX i XX-wiecznej mylono ich obu. Większość zasług jednego przypisano drugiemu, a nawet powstało wrażenie, że był tylko jeden Adam Gorajski...

Do tej pory uważa się, że sprawa dotyczy Adama Gorajskiego, syna Jana i Anny Osmólskiej. Jemu właśnie przypisuje się lokację miasta Biłgoraja. Czy słusznie?

Adam Gorayski de Goray urodził się jako najmłodszy syn **Jana**, rotmistrza

wojsk królewski i **Anny Osmólskich z Prawiedników**. Zawarli oni związek małżeński przed 1555 rokiem. Ojciec Adama, Jan, syn Piotra, całe życie poświęcił służbie wojskowej (od 1552 do 1573) zmarł ok. 1576 roku. Dopiero w roku 1579 przed Trybunałem Lubelskim nastąpił podział majątku po zmarłym ojcu pomiędzy braćmi: Janem, Piotrem i Adamem oraz „kwitowanie” czyli rozliczenie stryja Adama. Prawdopodobnie w roku 1578 w chwili lokacji Adam Gorajski mógł mieć nie więcej niż ok. 20 lat...

Z tych kilku danych wynika, że nie mógł przed rokiem 1578, jak napisano w akcie lokacyjnym, *oddawać wiernie służby królowi i Rzeczypospolitej Królestwa*...ani nawet praktycznie nie posiadał jeszcze swojego majątku.

W roku następnym, 1579 wyjechał wraz z bratem Piotrem na studia do Bazylei. Po podróży do Anglii powrócił do Radzięcina ok. 1582 roku i tu u boku swojego stryja wkroczył w świat polityki i gospodarowania. Dla odróżnienia od stryja otrzymał przydomek „Młodszy”.

Z powyższego wynika, że to nie o tego Adama chodzi w dokumencie lokacyjnym. Czyli musimy się przyjrzeć drugiemu...

Adam Gorayski de Goray, syn Piotra i Zofii Ligęzianki, a brat Jana, zwany dla odróżnienia od bratanka „Starszym” po śmierci ojca w roku 1547 (pochowany w kościele w Goraju) wraz z bratem odziedziczył Radzięcin, Wołę Radzięcką, oraz niewielką część Klecia, Bukowej i Kamienicy.

To Adam „Starszy” aktywnie uczestniczył w zjeździe stężyckim w 1575 oraz w elekcji Stefana Batorego. Wszedł nawet w skład poselstwa wysłanego po nowego króla do Siedmiogrodu. Aktywnie też działał w



Tomasz Brytan - historyk regionalista

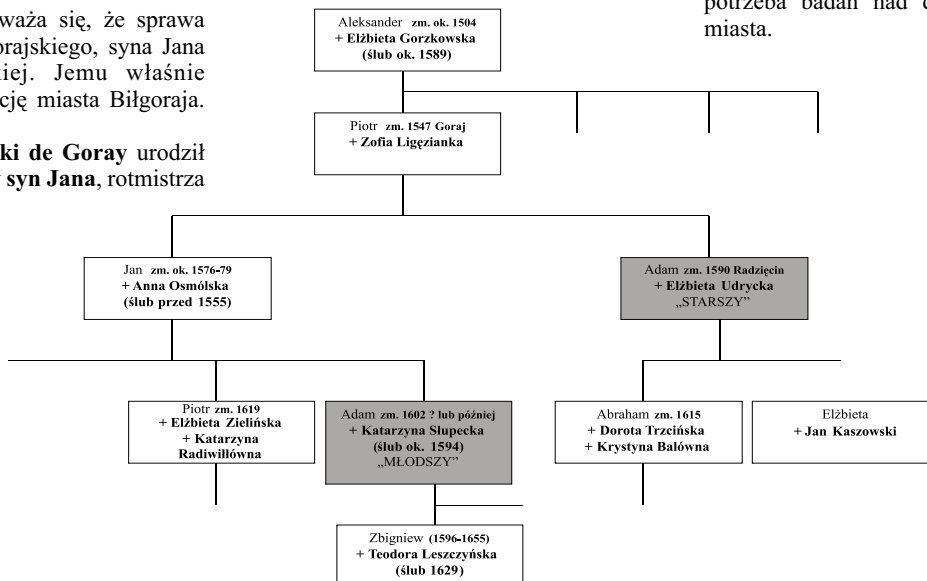
regionie. Otrzymał od króla Zygmunta III Wazy w 1589 urząd podkomorzego lubelskiego. W lutym 1590 został wybrany posłem na sejm z województwa lubelskiego. To Adam „Starszy” przyznał się z Janem Zamojskim. Zachowała się ich korespondencja. Zmarł po ciężkiej chorobie w połowie roku 1590 w Radzięcinie. Miał jednego syna Aleksandra. To jemu należy przypisać zasługi lokacji miasta.

Adam Gorayski syn Piotra, jest PRAWDZIWYM ZAŁOŻYCIEM BIŁGORAJA i jego pierwszym właścicielem.

Po śmierci stryja, Adam Gorajski „Młodszy” otrzymał dobra radzięckie i miasto Biłgoraj. Prawie wszystkie zasługi i dokonania stryja historycy przypisali jemu (także ja kilkanaście lat temu pisząc cykl „Właściciele Biłgoraja”).

W świetle tego zrozumiałym staje się konflikt o granicę dóbr z Janem Zamojskim... - spór toczył „Młodszy” Adam, który nie był już w takiej komitywie z Kanclerzem i Hetmanem w jednej osobie... jak jego stryj.

Mimo tych rozważań pozostało jeszcze wiele pytań, jeszcze wiele niejasności i wątpliwości wielka potrzeba badań nad dziejami naszego miasta.



■ Andrzej Czacharowski

Kozacy Dońscy i doktor Jurecki

Pamiętam moje zaciekawienie, kiedy w trakcie czytania powieści *Josie Kalb* Izraela Singera, starszego brata noblisty, Izaaka Bashevisa Singera, odkrywałem na kartach książki topografię mojego miasta.

Właśnie w XVI rozdziale powieści Izraela Singera odnajdujemy kilka topograficznych odniesień do naszego miasta, które stało się areną dramatycznych wydarzeń literackich, a może też rzeczywistych sprzed wieku: Piaski, koszary Kozaków Dońskich, no, oczywiście wspomniana Białogóra jako odpowiednik nazwy naszego miasta Biłgoraja.

Nazwa dzielnicy Piaski wzięła się od położenia właśnie na piaskach, wydmach dawnego morza trzeciorzędowego, porośniętego sosnowym borem. To tu carscy żołnierze wykarczowali bór, aby mieć przestrzeń do ćwiczeń, rodzaj poligonu. Tu wybudowali koszary, o których Singer wspomina, zapewne wykorzystując swoją pamięć.

W powieści Singera starszego tak one funkcjonują:

Pod koniec zimy, po święcie Purym, w mieście wybuchła wśród dzieci epidemia. Zaczęła się na peryferiach miasta, na Piaskach, gdzie stali w koszarach dońscy Kozacy. Na Piaskach zamieszkiwała wszelka biedota: krawcy, furmani, piaskarze i właściciele tanich lunaparków dla żołnierzy.

I jeszcze jeden szczegół biłgorajski na kartach powieści Singera doktor Jarecki. Właśnie doktor stał się powodem artykułu. Odnalazłem jego nagrobek na cmentarzu biłgorajskim. Znajduje się na najstarszej części biłgorajskiej nekropolii. Nazwisko tego literackiego doktora pisze się przez „a” - Jarecki, natomiast tego pochowanego w Biłgoraju przez „u” - Jurecki, ale taka różnica, idąc konsekwentnie tropem autora, który z Biłgoraja robi Białogórę nic nie znaczy i wysnucie hipotezy o odpowiedności tych dwóch postaci jest wielce uzasadniona. Narrator powieści w ten oto sposób prezentuje biłgorajskiego lekarza. - *Mój dobry aniele, mój skarbie, doktor Jarecki to zero wobec was. Co wy macie w jednym paznokciu, tego doktor Jarecki w całej głowie nie ma.*

Na te słowa felczer zmiełł. Nic mu tak

nie trafiło do serca, jak słowa wynoszące go ponad wroga i konkurenta, doktora Jareckiego.

Czy Jarecki był wrogiem lub konkurentem dla żydowskiego felczera trudno ocenić. Obydwoj, jak się później okazało,



Doktor Konrad Jurecki 1904

skapitulowali przed epidemią. Nie tylko ci dwaj, bo jeszcze w Białogórze był jeden lekarz, ten który leczył najzamożniejszych, lekarz wojskowy. I on nie sprostał zarazie.

Do zamożnych domów wzywano doktora Jareckiego. Doktor był narwanicem i dziwakiem. Krzyczał i besztal swych małych pacjentów, czestując ich niekiedy przywoitym kłapsem.

- Pokaż no pepek, lobuziaku mówił po żydowsku achcigszwarc jur, aj, waj, Mojsie...

- Jaśnie panie błagali go Żydzi uchylając przed nim nakrycia głowy przede wszystkim Bóg, a po Nim oby pan konsyliarz okazał się naszym wybawcą.

Bogacze wzywali doktora Szalupin-Szalapnikowa. Wojskowego lekarza kozackiego pułku, podpułkownika, o długiej po pas brodzie.



Andrzej Czacharowski - nauczyciel, regionalista, krajoznawca

- Niczewo, gohubczyk, niczewooo! miał zwyczaj pocieszać lekarz swym głębokim basem.

Nawet u łoża konającego nie tracił swej dobroduszości i równowagi.

- Niczewo, goubczyk, niczewooo!

Lekarze pracowali, badali pacjentów, przepisywali leki i długo potem myli ręce w gorącej wodzie. Chorym jednak pomoc nie mogli. Zaraza szerzyła się coraz gwałtowniej.[...]

Jak się okazuje po przeczytaniu powyższego fragmentu bardzo to pouczający i może nawet aktualny obraz służby zdrowia, której funkcjonowanie zakorzenione przede wszystkim w wizji społecznych podziałów, jest tak naprawdę bezradne wobec cywilizacyjnych epidemii. Ale pozostawmy dygresję, wróćmy do naszego doktora. Czy znał go Izrael Singer? Wydaje się, że istnieje taka możliwość. Wszak nasz doktor umiera w 1904 roku, a Singer urodził się siedem lat wcześniej. Może autor zapamiętał nazwisko biłgorajskiego lekarza, bo może był jego pacjentem albo znany był na tyle, że wiedza o nim przetrwała na długie lata. W każdym razie Singer nosił jego nazwisko długo w pamięci, zważywszy, że swoją powieść zaczął pisać 35 lat i to już jako emigrant w Stanach Zjednoczonych. Niezwykle to doświadczenie, że nasz doktor, a właściwie wspomnienie o nim znalazło swoje odzwierciedlenie w utworze, który cieszył się ogromną popularnością przed II wojną światową i to na terenie Stanów Zjednoczonych i Rzeczypospolitej, bo powieść drukowana była jednocześnie w Nowym Jorku i Lwowie. Warto więc dzisiaj odwieżdżając biłgorajski cmentarz, wstąpić na grób sławnego literacko biłgorajskiego lekarza.

AKTUALNOŚCI SZACHOWE

W X Jubileuszowym Turnieju Szachowym o Puchar Burmistrza, zorganizowanym dla uczczenia Święta Niepodległości oraz pamięci Stefana Knappa, wzięło udział 72 zawodników, głównie z województw lubelskiego i podkarpackiego.

Jak przystało na Jubileusz, impreza z kilku względów miała charakter wyjątkowy. Wręcz niewiarygodny był odsetek uczestniczącej młodzieży, aż 51 uczestników nie ukończyło 18. roku życia, co stanowiło 70% ogółu startujących! Również znamienitym akcentem, zwłaszcza dla rangi naszego turnieju był udział kilku finalistów Mistrzostw Polski. Udaną innowacją okazało się także rozlosowanie dziesięciu upominków (w nawiązaniu do X edycji) pomiędzy szachistów nienagrodzonych.

Tradycyjnie już od paru lat pojawia się u nas ktoś z za wschodniej granicy. Tym razem nieoczekiwanie gościliśmy ze Lwowa Nazara Ustianowicza, który odwiedził nasze miasto po raz pierwszy.

Jeśli dodać do tego komfortowe warunki do gry, sportową atmosferę i pochlebne oceny samych uczestników, można uznać imprezę za udaną, co niewątpliwie cieszy, ale i zobowiązuje. W kategorii open zdecydowane zwycięstwo odniósł Dariusz Sozen renomowany mistrz z Jaworzna, ze znakomitą rezultatem 8,5 pkt. z 9 możliwych, wyprzedzając niemniej znanych mistrzów lubelskich Pawła Stomę -7,5 pkt. i Zbigniewa Książskiego Michała

Mirosława - obaj po 7pkt. Kategorie chłopców do lat 14 i 18 wygrali Marcin Bartoszek i Tomasz Żądło obaj Tomaszów Lub., natomiast w grupie 10-latków triumfował Łukasz Siedlanowski z Lublina. Analogicznie wśród dziewcząt zwyciężyły: Ania Żądło - Tomaszów Lub., Ola Kuna z Woli Radzięckiej i Karolina Kornik z Biłgoraja. Barw naszego miasta i powiatu broniło 33 szachistów, z czego siedmioro uplasowało się w pierwszej dwudziestce. Z reprezentantów BCK najlepsze IX miejsce w kat. open i II w kat. do lat 18 zajął Dawid Dzido, a z seniorów XII lokatę wywalczył Dariusz Cieplak. Obaj odebrali 100-złotowe premie specjalne, ufundowane przez Państwo Dorotę i Artura Polarów - właścicieli Zakładów Optycznych oraz anonimowego darczyńcy, którym serdecznie dziękuję, a zwycięzcom składam najlepsze gratulacje. Pragnę szczególnie uhonorować głównego sponsora Pana Antoniego Knappa - Stacja Mechaniki Pojazdowej oraz władze miasta i Biłgorajskie Centrum Kultury. Dyrektorowi Szkoły Podstawowej Nr 1 Panu Marianowi Kurzyniemi dziękuję za doskonałe przygotowanie sali gry, a Pani Alicji Kubackiej - Bazan za wszechstronną pomoc w przygotowaniu turnieju.

Zawody sędziował i prowadził własnym sprzętem komputerowym bez zarzutu Pan Ryszard Żądło, natomiast otwarcie i podsumowanie imprezy, wręczenie pucharów, nagród, dyplomów

pamiątkowych medali, pozostawało jak zawsze w gestii sekretarza Urzędu Miasta Pana Bogdana Kowalika, za co również jestem im bardzo wdzięczny.

Kończąc, chciałbym korzystając z okazji, jako, że jeszcze mamy początek Nowego Roku, złożyć w imieniu własnym i sekcji szachowej BCK najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym sponsorom, sympatykom i pasjonatom gry w szachy, dołączając serdeczne podziękowania za wszelkie formy pomocy i wsparcia w całym minionym roku. Poza w/w te słowa kieruje do Panów: Aleksandra Bełzka, Józefa Borowca, Adama Herdy, Tadeusza Jwańczyka, Aleksandra Łukasza i Zbigniewa Pińczyńskiego oraz władz Starostwa Powiatowego, Ośrodka Sportu i Rekreacji i Banku Spółdzielczego. Bez Waszej hojności nasze działania byłyby o wiele trudniejsze, skromniejsze, a czasem wręcz niemożliwe. Dzięki wam gra w szachy na terenie naszego miasta i regionu nabiera co raz większego znaczenia.

Odnoszę wrażenie, że wspólnie uczestniczymy w tworzeniu czegoś dobrego.

Informacje o biłgorajskich szachach można znaleźć na stronach internetowych www.bilgoraj.com.pl oraz www.lszach.lublin.pl

Albin Jaworski



List otwarty

Tocząca się obecnie w polskiej prasie a także niemal we wszystkich stacjach telewizyjnych ożywiona dyskusja na temat książki „Strach” autorstwa prof. Jana Tomasza Grossa, stała się okazją a zarazem potrzebą włączenia do tej dyskusji obok autora, wydawcy, historyków i publicystów, nas mieszkańców miasteczek Wschodu, miejsc opisywanych przez prof. Grossa.

Będąc bezpośrednio i pośrednio związanymi z historią zdarzeń wyrażamy zdziwienie i głęboki sprzeciw wobec tezy książki, „że Polacy są antysemitami i mordercami dokańczającymi dzieła holokaustu zapoczątkowanego przez Niemców”. Liczne egzemplifikacje zastosowane przez prof. Grossa tworzą wręcz potwierdzają wrażenie, że wymordowanie Żydów to bardziej dzieło Polaków niż Niemców. Pan Gross nie wspomina o tych polskich rodzinach, które zostały wymordowane przez Niemców za pomoc i ukrywanie Żydów, nie wspomina także, że największą ilość medali „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” za uratowanie Żydów otrzymali Polacy. Tymi sprawiedliwymi byli nasi ojcowie, nasi sąsiedzi.

Prof. Gross nie wspomina września 1939 roku gdzie obok niemieckiego najeźdźcy, pojawił się drugi agresor Rosja Sowiecka z Armią Czerwoną, która na ziemiach polskich witana była z kwiatami przez społeczność żydowską, nie wspomina także o licznej ochotniczej emigracji całych transportów ciężarówek Żydów wraz z dobytkiem na wschód do

„ziemi obiecanej”. Nie trudno odnieść wrażenie, że prof. Gross pisząc książkę „Strach” ogarnięty był misją a nie pasją badawczą. Pisząc w trybie orzekającym i oznajmującym potwierdza swoją rolę misjonarza operującego ostrymi wyśkrawionymi, jednoznacznymi sformułowaniami utrwalającymi negatywne stereotypy o Polakach.

Prof. Gross w debacie publicznej na temat książki „Strach” nie przyjmuje do wiadomości odmiennego zdania polskich historyków epitetując ich określeniem katoendeków, czyli tych którzy przypisują Kościołowi Katolickiemu wizję ostoji narodowej historii Polski. Prof. Gross zarzuca, że poprzez grzech zaniechania Kościół Katolicki był kolaborantem podczas zagłady. Słowa te bulwersują katolików.

Należy zadać pytanie czy nie są one przejawem wojującego wręcz agresywnego nihilizmu. Czemu ma to służyć? w czasie gdy trwa zapoczątkowany przez Ojca Świętego dialog polsko-żydowski. Nikt z nas nie kwestionuje holokaustu, ale nie godzimy się na rolę współudziałowców, jaką nam prof. Gross usilnie przypisuje.

Nie przyjmujemy tej tezy w milczeniu, gdyż zgodnie z filozofią prof. Grossa milczenie byłoby przyznaniem się do winy, a Polacy nie byli katami. Historię należy przyjmować w całości z całym bagażem, heroizmu, bohaterstwa, cierpienia i podłości, nie można wyjmować z niej fragmentów, należy ją opisywać a nie tworzyć na nowo.

O złożoności historii w powojennych relacjach polsko-żydowskich niech świadczy także działalność i zaangażowanie wielu Żydów, którzy w 1944 roku wraz z Armią Czerwoną wrócili do Polski w charakterze aktywnych okupantów pełniąc funkcję wysokich oficerów NKWD czy UB. W latach 1944-56 wśród sędziów wojskowych PRL zdecydowana większość była Żydami. Wiele tysięcy bohaterów wojennych, żołnierzy AK skazanych zostało na karę śmierci, wiele wyroków wykonano. To był powojenny pogrom polskiej inteligencji, bojowników o wolność i niepodległość.

Polska od wieków była ostoją tolerancji religijnych i narodowych. To z innych krajów od setek lat przybywali Żydzi osiedlając się w naszej Ojczyźnie. Niestety wojna a w szczególności jej następstwa wyzwalają w nas najgorsze pokłady ludzkich słabości i zjawisko to jak uczy historia dotyczy wszystkich nacji. Zrozumiałe jest zatem iż wrażliwość żydowskiej pamięci XX w. skierowana była głównie na holokaust. Nie można mieć także pretensji, iż wrażliwość polskiej pamięci XX w. ukierunkowana była głównie na walkę o niepodległość.

Chcemy koncentrować się na tym, co nas łączy a nie dzieli z zachowaniem wzajemnego szacunku dla wspólnej wielowiekowej historii, tradycji i kultury.

(List ten został podpisany przez 189 mieszkańców naszego miasta)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listu otwartego

RYMARZ
Sztachety
Rok założenia 1994

Zakład
Produkcyjno - Usługowy
Jerzy Rymarz
23-414 Majdan Stary 113
tel./fax 084 685 12 25
tel. kom. 603 602 042
e-mail: info@rymarz-sztachety.pl

www.rymarz-sztachety.pl/

Ulik
Naturylny miód pszczoły
z polską liniami Roztocza

Zaprasza Państwa
do nowo otwartego kiosku przy ul. Kościuszki 30

w ofercie:

- * miody odmianowe
- * pyłek kwiatowy
- * propolis
- * świece i figurki woskowe

www.ulikroztocze.pl

czynne w **czwartki i soboty**
w godz. 7⁰⁰ -14⁰⁰

ING ING NATIONALE-NEDERLANDEN

SAM WYBIERZ FUNDUSZ EMERYTALNY.
MASZ CZAS DO 10 STYCZNIA

OTWARTY FUNDUSZ EMERYTALNY
OFE II FILAR
ING NATIONALE-NEDERLANDEN

POWIERZ SWOJĄ EMERYTURĘ FACHOWCOM

tel. 668 201 701 www.ing.bilgoraj.info



A. B. Miazga - dziennikarz (członek SPM), działacz sportowy i kulturalny.

VIII Bal Sportowca

Artur Brzozowski najlepszy

Artur Brzozowski, reprezentant Polski w chodzie sportowym został zwycięzcą plebiscytu "Najlepszy Sportowiec Biłgoraja w 2007 roku". Lekkoatleta Znicza w ubiegłym roku uzyskał minimum olimpijskie w chodzie na 50 km.

Dziesiątkę najlepszych sportowców wybrali członkowie Komisji Sportu Rady Miasta, Rady Sportu i Burmistrz Biłgoraja. Okazją do ogłoszenia wyników rankingu był VIII Bal Sportowca, który odbył się 2 lutego br., w salach biłgorajskiego hotelu DoDo. Tegoroczny plebiscyt zdominowali zawodnicy Znicza Biłgoraj, gdyż stanowili aż połowę dziesiątki. Tytuł najlepszego przypadł **Arturowi Brzozowskiemu** - lekkoatlecie Znicza, który minimalnie wyprzedził **Marzenę Karpińską** - sztangistkę Znicza, a tuż za nią uplasował się **Ireneusz Zarczuk** - piłkarz Łady. Kolejne miejsca zajęli: **Jarosław Stec** - lekkoatleta Znicza,



Laureaci plebiscytu

Damian Kusiak - lekkoatleta Znicza, **Joanna Paluch** - siatkarka Szóstki, **Józef Marczak** - sztangista Znicza, **Tomasz Bosak** - kierowca quada Stowarzyszenia Sportów Motorowych, **Marek Jakubiec** - kierowca kartingowy UKS Energetyk, **Paweł Szeliga** - karateka KKT. Wyróżnieni sportowcy otrzymali od burmistrza miasta **Janusza Rosłana** nagrody pieniężne i pamiątkowe statuetki. Wręczono również upominki od starosty biłgorajskiego, którego reprezentował **Stanisław Niespodziewański** - członek zarządu. Tradycyjnie już trójkę najlepszych zawodników pucharami wyróżniła redakcja **Tygodnika Zamojskiego**. Za efektywną

pracę szkoleniową w 2007 roku, wyróżniono **Janusza Sierocińskiego** (Łada), **Zbigniewa Różańskiego** (Szóstka), **Ryszarda Sawę** (Basket), **Mirosława Iwańczuka** (UMKS), **Piotra Wojtkowskiego** (FKK), **Mieczysława Jamroza**, **Dariusza Osucha**, **Henryka Wybranowskiego** (wszyscy Znicz). Paradosalnie wśród wyróżnionych szkoleniowców zabrakło **Stanisława Bąka**, trenera laureata plebiscytu i byłej rekordzistki świata.

Za pracę społeczną burmistrz miasta wyróżnił także działaczy sportowych: **Bogdana Bielaka** z Szóstki, **Krzysztofa Borsuka** z UMKS-u, **Krzysztofa Burego** z UKS Energetyk, **Krzysztofa Litwiniuka** z Basketu i **Zdzisława Żołopę** ze Znicza.

Organizatorem imprezy był Ośrodek Sportu i Rekreacji, oprawę techniczną i scenariusz a także prowadzenie przygotowała Redakcja Sportowa Biłgorajskiej Telewizji Kablowej. Muzykę w części oficjalnej i zabawowej dla 180 osób, zapewnił zespół "Ewenement" **Mirosława Laskowskiego**, przyjaciela biłgorajskiego sportu i działacza Łady.

Uczcili pamięć działacza

Gospodarze na trzecim miejscu

Czuwaj Przemysł wygrał IV Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej pamięci Bogdana Ogonowskiego. Organizatorem imprezy był MKS Biłgoraj.

W tegorocznej rywalizacji uczestni-



Bal trwał prawie do rana

czyło sześć zespołów z Polski południowo-wschodniej. Po sobotnich meczach eliminacyjnych, w niedzielnych półfinałach uzyskano następujące rezultaty: Czuwaj Przemysł - UKS Sparta Lublin 26:23, Padwa Zamość - MKS Biłgoraj 13:12, PUKS Samson Nisko - MOSiR Przeworsk 29:31. W meczu o trzecie miejsce MKS pokonał Spartę 21:13, a w wąskim finale Czuwaj zwyciężył Padwę 17:16. Piąte miejsce przypadło MOSiR-owi, a szóste Samsonowi. **MKS** - Kowalczyk, Bielak, Bury, Żbikowski, Hucz, Rubin, Dzido, Wanatowicz, Okoniewski, Bulicz, Sosnowy.

Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano **Mateusza Krocza** z Czuwaju Przemysł, a najlepszym bramkarzem **Arkadiusz Kozaczko** z Padwy Zamość. Królem strzelców z 43 trafieniami został **Kamil Chyliński** z Samsona Nisko.

Organizator zawodów - biłgorajski MKS dziękuje sponsorom: Urzędowi Miasta, Starostwu Powiatowemu, Urzędowi Gminy, Black Red White, firmie Velux, PHU Erni, Stacji Paliw BP, firmie Lider i Ośrodkowi Sportu i Rekreacji.

Ciężary. Potwierdzenie wysokich umiejętności

Mistrzowie sztangi

Najlepsza zawodniczka biłgorajskiego Znicza, reprezentantka Polski Marzena Karpińska osiągnęła klasę mistrzowską międzynarodową, a jej koleżanki i koledzy uzyskali wyniki na miarę poszczególnych klas krajowych. Wśród nich są także ciężarowcy Unii Hrubieszów.

Prawie 80 ciężarowców z województwa lubelskiego na przestrzeni 2007 roku uzyskało klasę sportową w podnoszeniu ciężarów. W gronie tym nie zabrakło atletów pierwszoligowego Znicza i walczącej klasę niżej Unii Hrubieszów. Wielokrotna reprezentantka Polski **Marzena Karpińska** startując w kat. 48 kg pobiła rekord Polski rezultatem 166 kg. Wynik ten był o 16 kg lepszy od minimum, które dawało klasę międzynarodową. Na klasę mistrzowską krajową zapracowała utalentowana **Ewa Mizdal** z hrubieszowskiej Unii, także kadrowiczka. Pozostałe klasy osiągnęli: klasa I - Artur Kryń, Kamil Kulpa, Damian Kusiak, Józef Marczak, Emil Strzałka, Tomasz Wasieczko (Znicz) oraz Kamil Koszałka i Sylwia Lalik (Unia); klasa II - Mirosław Bulak, Ireneusz Kaczor, Maciej Kozina, Grzegorz Kudlak, Monika Kurzydło, Tomasz Siebielec (Znicz) oraz Arkadiusz Dubiel, Marcin Kondziołka, Piotr Kukła, Marcin Kusiak, Adam Sarzyński, Marta Unkiewicz (Unia); klasa III - Łukasz

Bulak, Jacek Czerniak, Dominika Dziura, Agata Fus, Emilia Malec, Andrzej Strzałka, Marek Tracz (Znicz) oraz Marcin Gabryś, Grzegorz Kokoszka, Kamil Lalik, Paweł Pękala (Unia)

Sparingowa przegrana z Wilgą

Sebastianiuk już w Ładzie

Po trzytygodniowych treningach na własnych obiektach, piłkarze Łady przebywali na obozie kondycyjnym w Puławach. Zgrupowanie trwało od 2-9 lutego.

Trener **Sadowski** zabrał do Puław 23 zawodników, którzy przez tydzień intensywnych treningów mieli "naładować akumulatory" na całą rundę. Wśród nich znajdują się wszyscy, z którymi działacze klubu prowadzą rozmowy dotyczące zmiany barw. Już pierwszego dnia pobytu, biłgorajanie rozegrali mecz kontrolny z V-ligową Wilgą Garwolin. Mecz zakończył się gładkim 3:0 dla rywala. W tym spotkaniu w szeregach Łady zabrakło **Grzegorza Poleszaka**, **Nikolaja Fokina**, który przebywał na Ukrainie, **Adriana Sadowskiego** oraz **Ernesta Chomicza** i **Tomasza Suskiego** (pomocnika z Motoru). Obydwaj mieli zajęcia na studiach, pozostali byli gotowi do gry i prawie wszyscy wystąpili przeciwko czwartoligowcowi. Oczywiście z drużyną nie ma już **Wojciecha**

Bialka, który zasilił Avię Świdnik.

- Fizycznie wypadliśmy dobrze i z tego jestem zadowolony. W spotkaniu widać było, że obydwa zespoły są na innym poziomie przygotowań. Nam brakowało przede wszystkim szybkości. To my prowadziliśmy grę, a rywale strzelali bramki - tak najkrócej można scharakteryzować mecz - podkreśla szkolenowiec Łady. - Trzeba również dodać, iż moim podopiecznym zabrakło zadziorności i pełnego zaangażowania. Jesteśmy tu po to, by wyzwolić te cechy, one muszą wystąpić w trakcie rundy - podkreślał trener, po meczu z Wilgą.

Szóstego lutego br. piłkarze Łady rozegrali mecz w Warszawie, a ich przeciwnikiem była młodzieżowa Legia. Tym razem zabrakło **Ireneusza Zarczuka** i **Ernesta Chomicza**, nie zagrał też **Grzegorz Poleszak**. Biłgorajanie przegrali to spotkanie 1:0, ale trener był zadowolony z gry swoich podopiecznych. Szczególnie podkreślał dobrą grę obrony. Na zakończenie zgrupowania Łada zagrała z Orłem Przeworsk. Tym razem górą byli piłkarze Łady. W Puławach przeciwko Wildze Garwolin, Łada wystąpiła w następującym składzie:

Kozak - Bartecki, Sawczuk, Grzegorz, Rutkowski, Farotimi, Fulara, Muszyński, Popajewski, Sebastianiuk, Zarczuk oraz Skrzypek, Krupski, Mulawa, Sirko, Góra, Dycha, Pięta.

W dwóch kolejnych sparingach wystąpili wszyscy, którzy byli na obozie.



Radosław Muszyński (kadra Polski)

Minimum olimpijskie chodziarza Pekin w zasięgu

Artur Brzozowski lekkoatleta Znicza Biłgoraj uzyskał minimum olimpijskie w chodzie na 50 km. Ten utalentowany zawodnik ma duże szanse na reprezentowanie kraju podczas olimpiady w Pekinie.

Reprezentant Znicza ma 22 lata, a chód sportowy trenuje od 1999 roku. Karierę rozpoczął w MKL Sparta Stalowa Wola, gdzie trenował pod okiem **Benedykta Sobczyńskiego**. Po trzech miesiącach przygotowań, jako młodzik zadebiutował w mistrzostwach makroregionu w Krakowie, gdzie na dystansie 5 kilometrów zajął 3. miejsce. Rok później na mistrzostwach Polski w Poznaniu, w swej kategorii wiekowej wywalczył brązowy medal. Dobrze zapowiadająca się kariera została przerwana w 2002 roku. Wtedy zawodnik zmienił szkołę i otoczenie, a to wiązało się z przerwaniem treningów i startów. Nowym klubem **Brzozowskiego** od 2002 roku stał się biłgorajski Znicz, a szkoleniem zawodnika zajął się **Stanisław Bąk**. Pod jego okiem lekkoatleta jeszcze w tym samym roku na mistrzostwach Polski juniorów, na dystansie 10 km zdobywa 4. miejsce. W kolejnych mistrzostwach kraju, które odbyły się w 2003 roku w Zamościu, podopieczny trenera **Bąka** plasuje się na 5. pozycji. Za rok na tym samym dystansie podczas mistrzostw Polski juniorów uplasował się na najniższym stopniu podium. W trakcie mistrzostw Polski zadebiutował też wśród seniorów na dystansie 20 km, gdzie był dwunasty. Do kadry Polski seniorów awansował w 2005 roku i jest w niej do dzisiaj, a międzynarodowe starty rozpoczął w Erfurcie, gdzie podczas mistrzostw Europy U-23, na dystansie 20 km ukończył zawody na 12. miejscu. Wcześniej osiągnął minimum. Na tej odległości startował również w mistrzostwach Polski seniorów - 12 m, młodzieżowych mistrzostwach kraju - 5 m. Po zdobyciu niezbędnego doświadczenia zdecydował się wystartować na 50 km. W debiucie, podczas mistrzostw Polski i Austrii był czwarty z czasem 4.17.84. Kontuzja nie pozwoliła właściwie wejść w kolejny rok treningowy i startowy. Dopiero w drugiej części sezonu pokazał się na zawodach i w sierpniu, w czasie młodzieżowych mistrzostw kraju zdobył brązowy medal na trasie 20 km. W 2007 roku rywalizację rozpoczął na Litwie, gdzie w Bristonas osiągnął minimum na mistrzostwa starego kontynentu na krótszym dystansie. Na tym samym dystansie wywalczył trzecie miejsce w kraju wśród seniorów uzyskując czas 1.24.17 oraz pierwsze miejsce w rywalizacji młodzieżowej.

Ukoronowaniem startów na dystansie 50 km było osiągnięcie minimum olimpijskiego w trakcie zawodów w Austrii. Wywalczone tam 2. miejsce z rezultatem 3.59.27 upoważniło lekkoatletę Znicza Biłgoraj do startu w igrzyskach olimpijskich w Pekinie.

Kandydat na olimpijczyka kilka dni temu zakończył obóz kadry Polski w Ulanowie (podkarpackie). Tam wraz z kolegami pracował nad formą pod kontem startu na igrzyskach. W styczniu uczestniczył będzie w zgrupowaniu w Cetniewie, a w lutym wyjeżdża do Republiki Południowej Afryki. Tuż przed marcowymi startami, grupa chodziarzy uda się do Tunezji.

- Mój podopieczny systematycznie czyni postępy i jestem przekonany, że pojedzie do Pekiu. Kiedy w październiku uzyskał minimum na zawodach w Bad Deutch Aztenburg upewniłem się, że moje metody treningowe są właściwe. Artur jest mocny i gwarantuje dobre wyniki. Jedynym mankamentem jest brak odpowiedniego wsparcia finansowego, które umożliwiło właściwe przygotowanie się do najważniejszego startu w życiu - stwierdza trener **Bąk** i apeluje do władz samorządowych miasta i powiatu o pomoc finansową.

AZS AGH Wisła Kraków - Szóstka
BRW Biłgoraj 0:3 (17:25, 15:25, 12:25)

Udany rewanż

Siatkarki biłgorajskiej Szóstki w pełni zrewanżowały się za porażkę 0:3 we własnej hali w rundzie zasadniczej. Mecz trwał nie wiele ponad godzinę.

Szóstka: Beda, Paluch, Kundera, Niemiec, Kowalik, Iwańska, Rapa-libero. Grały również: Cieplak, Zborzyńska.



Joanna Paluch należy do najlepszych zawodniczek Szóstki.



“Jasełka 2007”
zespół “Sędłaki z Nadrzecza”





www.digitalsystem.pl

CHCESZ INWESTOWAĆ Z DUŻYM ZYSKIEM ???

DOCHODOWY DRUK CYFROWY

FIRMA O UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH ZAPEWNIĄ:

- ✓ - doradztwo handlowe i serwisowe
- ✓ - rosnący rynek zbytu
- ✓ - wysokie marże
- ✓ - najnowsze technologie
- ✓ - bazę wiedzy

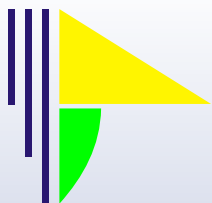


ZGŁOŚ SIĘ PO REFERENCJE I KALKULACJE

tel.: 012 622 09 63

inwestycja@digitalsystem.pl

SPONSORZY REMONTU BIŁGORAJSKIEGO CENTRUM KULTURY

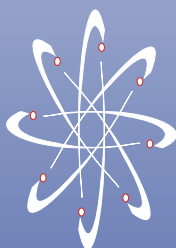


HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH
I ELEKTROMONTAŻ

mgr inż. Kazimierz Ordecki

MATERIAŁY

PROJEKTY



WYKONAWSTWO

ul. Batalionów Chłopskich 6, 23-400 Biłgoraj
tel./fax [084] 686-51-06, 686-81-47

STASS

- Zakład Remontowo-Budowlany
Produkcyjno - Handlowo - Usługowy

Ryszard Sass

ul. Zamojska 88, 23-400 Biłgoraj
tel./fax 084 686 60 53
e-mail: sass@roztocze.com.pl

NISKIE CENY

SOLIDNE WYKONAWSTWO